Nr 555. Kraków, Wtorek 1 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zaburzenia.

Zaburzenia w krajach czeskich przeszły w stan chronicznej choroby i wytworzyły groźne dla Austryi niebezpieczeństwo. Trudno wyobrazić sobie rolę i system rządu, stojącego regularnie, raz na tydzień, wobec możliwości groźnych eksesów, których przebiegu i końca niepodobna przewidzieć. A ponieważ nikt właściwie na seryo nie myśli o usunięciu przyczyn tych zaburzeń, więc trudno przypuścić, aby tyle upragniony spokój wrócił do stolicy Czech i całego kraju.

Przeciwnie, — bardzo wiele faktów za tem przemawia, że zaczną się nowe objawy niezadowolenia ludności czeskiej. Zanosi się na masowy strajk dzieci czeskich w tych miejscowościach, gdzie ludność czeska znajduje się w mniejszości i z tego tytułu pozbawiona jest szkół własnych. Wywoła to nowy ferment, nową agitacyę i nowe starcia.

Oczywiście zaburzenia te przenoszą swoje wpływy z nad Wełtawy i Łaby nad Dunaj i oddziałują w niesłychanie deprymujący sposób na stosunki polityczne w parlamencie i w całem państwie. O uruchomieniu Rady państwa nie może być mowy, dopóki nie nastąpi sanacya stosunków niemiecko-czeskich.

Wytwarza się sytuacya, której paliatywami zbywać nie można. Trzeba się wreszcie zdobyć na krok stanowczy, wyczekiwany z niecierpliwością przez całe państwo. Czesi wiedzą o tem, że stawiają kwestyę swojego narodowego równouprawnienia na ostrzu miecza. Nikt niema prawa brać im to za złe. Zbywano ich dziesiątki lat liczmanami, obietnicami, a równocześnie pozwolono rozwielmożnić się w Czechach żywiołom prusofilskim, groźnym nie tylko dla ludu czeskiego, lecz dla idei państwowej. Jeżeli Czesi nie chcą przedłużać terminu płatności weksli rządowych i żądają ich zeskontowania, nikogo to ani dziwić, ani gorszyć nie powinno. Wszystko ma swoje granice.

Stan wyjątkowy i sądy doraźne nie usuną objawów powszechnego wrzenia w Czechach. To wszystko już w Czechach było. Jakikolwiek byłby w Wiedniu rząd, biurokratyczny, czy koalicyjny, nie wiele on tych środków spożytkować się może, bo wstrzymują one objawy wrzenia, ale nie usuwają jego źródła

Wypadki bałkańskie przyspieszyć powinny akcyę rządu w kierunku ostatecznego załatwienia kwestyi czesko-niemieckiej. Raz trzeba wreszcie trudnościom spojrzeć w oczy i zdać sobie sprawę z ich doniosłości.

Tymczasem jednak potęguje się groza położenia. Chroniczny, zapalny stan w Czechach, — a wojenna aura na Bałkanach! Wojna domowa, wojna ekonomiczna i wojna z bronią w ręku: oto fakta i widoki na przyszłość najbliższą.

Nic dziwnego, że depresya z giełdy wiedeńskiej przenosi się do parlamentu i na ulice Wiednia, wypełnione falującą, jubileuszową publicznością, a stamtąd oddziałuje na całe państwo.

(Telegr. „N. Reformy")

Praga, 1 grudnia.

Przez cały poniedziałek przychodziło ciągle do nowych starć między Czechami a Niemcami. Na czele demonstrantów widziano posła Klofacza i kilku posłów z jego stronnictwa, którzy jednak później się wycofali.

Demonstranci rzucali kamieniami, a jeden z nich rzucił nawet otwartym scyzorykiem. **Wiele osób zostało zranionych.** Wieczorem demonstracye przybrały charakter niebezpieczny. Demonstranci pozawieszali na latarniach, stojących na placu św. Wacława, manekiny, przedstawiające burszów niemieckich. Gdy policya, **która przybyła** we wzmocnionej liczbie, chciała demonstrantów rozproszyć, zaczęli oni obrzucać ją, jak również i żandarmów, kamieniami. Policya **rzuciła się** wtedy **z dobytą bronią na demonstrantów** i rozprószyła ich.

Jeden z demonstrantów 15 letni pomocnik ślusarski, **otrzymał śmiertelne cięcie szablą w głowę.** Także kilka innych osób odniosło **niebezpieczne zranienia.** Tłumy demonstrantów dowiedziawszy się o tem, na nowo rozpoczęły rzucać kamieniami na policyę konną i pieszą.

Na placu Karola **zgaszono wszystkie latarnie** i obrzucono policyę kamieniami. Także dom i kasyno niemieckie bombardowano kamieniami. Na placu Komensky'ego z pośród publiczności **padł strzał** na komisarza policyi.

Na placu św. Wacława, przed gmachem redakcyi „Nar. Politiki" zebrało się wielu przechodniów i **oglądali wielką kałużę krwi.** Jedna z tych osób zawiesiła na latarni krzyż. Żandarmerya zarządziła jednak usunięcie tego krzyża, poczem rzuciwszy się **z dobytą bronią** na demonstrantów, rozprószyła ich.

„Nar. Politika" wzywa władze, aby zakazały nietylko odbywania bumlów studentów niemieckich, lecz także noszenia czapek i odznak burszowskich po ulicach Pragi.

Wiedeń, 1 grudnia.

Dzienniki tutejsze omawiają bardzo ostro wczorajsze zajścia w Pradze i domagają się stanowczych zarządzeń, tj. albo sądów doraźnych, albo stanu wyjątkowego w Pradze.

Berlin 1 grudnia.

Z powodu zajść w Pradze wszystkie dzienniki tutejsze występują bardzo ostro przeciw władzom austryackim i nazywają europejskim skandalem, że dotąd, mimo, iż zajścia te powtarzają się co tydzień, nie zdołano przywrócić porządku.

„Börsen Cuerier" wzywa rząd niemiecki do poczynienia w tej sprawie energicznych kroków w Wiedniu.

Stosunki w uniwersytecie wiedeńskim.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 30 listopada.

Z powodu zaburzeń i starć między studentami niemieckimi a włoskimi, uniwersytet wiedeński jest jeszcze zamknięty i zapewne dopiero po jubileuszu cesarskim będzie otwarty. Natomiast wolno będzie od jutra studentom nie-niemieckim lub nie należącym do stronnictwa radykalnego, stołować się w „mensa academica". Panowie bursze niemieccy zezwolili na to łaskawie. Wymuszenie zamknięcia tej instytucyi, a więc prosty gwałt dla wygłodzenia przeciwnika politycznego i narodowego przez 8 ostatnich dni miesiąca, jest czemś tak niesłychanem, że powszechne musiało wywołać oburzenie. Przedewszystkiem radykalni studenci niemieccy nie mają prawa uważać „mensy" za swoją instytucyę. Na jej powstanie i utrzymanie złożyły się składki z całej Austryi i wszystkich narodowości. Można śmiało powiedzieć, że zwolennicy polityczni burszów wszechniemieckich najmniej się przyczynili do utrzymania i założenia „mensy".

Ale zadziwiająca jest też bierność władz wobec tak jaskawego postępowania studentów niemieckich. Dlaczego wogóle zamknięto mensę? Lokalności mensy znajdują się w domu prywatnym, instytucya mensy jest także zupełnie prywatną, jest to więc terytoryum, z którego zwykłe władze bezpieczeństwa, na wypadek starć, nie są wykluczone. Wystarczyło ustawić silny oddział policyi przed mensą i spokuj można było utrzymać. Nie uczyniono tego z obawy przed studentami niemieckiemi, którzy ukonstytuowali się, jako „Deuschnationaler Hochschulausschuss" i razem z p. Wolfem i Pacherem rządzą w uniwersytecie. Dziś występuje nawet „Wr. Allgemeinne Zeitung" przeciw tym skandalicznym stosunkom, wskazując, że zajścia w Pradze są tylko naśladownictwem studentów narodowo-niemieckich w Wiedniu, którzy obrzucają kobiety słowiańskie, udające się na wieczorek z tańcami lub koncert swoich rodaków, śniegiem i błotem.

Z powodu postępowania studentów grozi nawet, jak wspomniane pismo wywodzi, niebezpieczeństwo międzynarodowe.

„W chwili, kiedy Austrya — pisze „W. Allg. Ztg." — więcej, niż kiedykolwiek zmuszona jest liczyć się ze swym sprzymierzeńcem włoskim, wpędza się znowu całe Włochy w objęcia irredenty, tak, że nasi konsulowie włoscy, którzy nie są austryackimi obywatelami, chcą wszyscy wspólnie złożyć urzędy i że grozi nam we Włoszech bojkot podobnie, jak w Turcyi. Niema podobnego przykładu, aby studenci byli tak jak u nas. punktem środkowym całej polityki, ażeby młodzi ludzie, którzy przed rokiem może jeszcze musieli chować papierosy na widok gospodarzy klasy, od razu stali się tak ważnym czynnikiem, że od nich zależy los rządu i parlamentu. Kierującą władzą w uniwersytecie wiedeńskim, jest dziś w rzeczywistości komitet narodowo-niemiecki. Jego rozkazów słucha rektor i senat, a ministerstwo oświaty to zatwierdza."

Jest to istotnie bardzo trafna charakterystyka wprost skandalicznych stosunków, jakie się wyrobiły w ostatnich czasach na wszechnicy wiedeńskiej. *Sz.*

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń 1 grudnia.

Deputacya studentów włoskich była wczoraj u rektora uniwersytetu. Na zapytanie rektora, czy studenci włoscy wstrzymają się od dalszych demonstracyj, odpowiedziała deputacya, że studenci włoscy czynią swoje zachowanie zawisłem od cofnięcia odezwy rektora, w której ten nazwał postępowanie studentów włoskich zbrodnią i postępowaniem niehonorowem. Deputacya prosiła rektora dalej, aby ze zdaniem swem zaczekał do ukończenia śledztwa.

Rektor odpowiedział, że odezwy cofnąć nie może, ale radził deputacyi udać się do senatu akademickiego.

Prawdopodobnie uniwersytet będzie we czwartek otwarty. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie studentów włoskich z protestem przeciw zamknięciu „mensa academica". Wyrażono na zgromadzeniu tem także zadowolenie, że „mensa" będzie dziś ponownie otwarta.

Z obozów ludowych.

Jak należało się spodziewać, ataki i rewelacye „Gazety Ludowej" nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Znajdujemy ją w ostatnim „Przyjacielu Ludu". Jest jednak pewna zasadnicza różnica w tonie i w sposobie pisania tych dwóch organów stronnictwa ludowego. O ile „Gazeta Ludowa" atakowała posła Stapińskiego, jako kierownika stronnictwa, o tyle „Przyjaciel Ludu", a raczej p. Stapiński, występuje przeciwko redaktorowi „Gazety" p. Dąbskiemu z osobistemi inwektywami, zarzucając mu, że rozbija stronnictwo, aby sam mógł stanąć na jego czele i nazywa go „wrzodem" stronnictwa. Ostrzega następnie p. Stapiński członków stronnictwa ludowego przed p. Dąbskim i zapatrywaniami „Gazety Ludowej", oświadczając, że jako jedyny założyciel stronnictwa ludowego wyrzuci p. Dąbskiego i jego zwolenników ze stronnictwa.

Tutaj przybiera prezes ludowców ten sam ton arbitralny, jaki cechuje jego poprzedni artykuł, a raczej odezwę, w której zwracając się do członków stronnictwa ludowego, wołał: „ręce w dół i słuchać"!

Usprawiedliwiając postępowanie swoje i nowy kierunek polityczny, jaki nadać usiłuje stronnictwu ludowemu, oświadcza, że wbrew zapatrywaniom „Gazety Ludowej", pragnąłby obecnie, aby nie tylko sam ks. Pastor należał do stronnictwa, ale „bardzoby się cieszył, gdyby wszyscy księża zostali ludowcami". Następnie wykazuje „Przyjaciel Ludu" korzyści, jakie mogą spłynąć na lud z faktu, że niektórzy ludowcy zajęli płatne stanowiska, a nawet „ludowcy bardzoby się cieszyli, gdyby p. Stapiński został ministrem".

W artykule wstępnym, podpisanym przez p. Stapińskiego, p. t. „Próżna nadzieja" — oświadcza prezes ludowców, że „ministrem wcale nie chciał zostać, lecz jedynie ubiegał się o prezesurę Koła polskiego" i licząc na naiwność czytelników „Przyjaciela", utrzymuje, że to gazety demokratyczne chciały go zrobić ministrem. Tymczasem rzecz rzecz miała się przeciwnie. Prasa demokratyczna wcale nie „robiła" p. Stapińskiego ministrem, ale kandydaturę jego nieodpowiednią zwalczała.

Co się tyczy rozdwojenia w stronnictwie, to go pos. Stapiński nie uznaje. Jest to tylko jego zdaniem, próba rozbijania organizacyi, przez różnych konserwatystów, demokratów i socyalistów" (!)

„Próżna nadzieja, mości panowie przeciwnicy! — pociesza się p. Stapiński. — Rozdwojenia ludowców się nie doczekacie. Przeciwnie — jestem tego pewny zupełnie, że te wasze wrzaski wrogie tylko na pożytek wyjdą naszemu stronnictwu i zamiast rozdwojenia zobaczą panowie konserwatyści, demokraci i socyaliści, jeszcze większe zespolenie ludowców. Nie wątpię bowiem, że nawet tych kilkunastu, czy kilkudziesięciu ludowców, którzy swem postępowaniem nadwerężali, czy też nadwerężyć mogli na zewnątrz zwartość stronnictwa, zaprzestaną swej roboty, widząc dowodnie, że ich robota jest wodą na młyn przeciwników".

Wreszcie „ani stronnictwo, ani sprawa ludowa nie tylko nic na tem nie straci, gdy nam tacy przeszkadzacze odpadną, ale owszem zyska. Odpadki takie darujemy chętnie czy to Wszechpolakom, czy socyalistom, czy konserwatystom".

Wkońcu znowu grozi swym przeciwnikom p. Stapiński.

„Pomimo, że spełniam tylko wolę ludu, wolę stronnictwa, a nie własne widzimisię, przeciwnicy atakują głównie mnie. Dlaczego tak się dzieje, to jasne i tłomaczenia nie potrzebuje. Zalałem im dość gorącego sadła nieraz i jeszcze zaleję, gdy zajdzie potrzeba. Więc się nie dziwię ich zawiści. Próbowali mnie bądź złamać i zniszczyć, bądź ugiąć i zdeptać — ale zawsze się to skończyło ich klęską lub wstydem, a wzrostem naszego stronnictwa".

— Objektywne zawsze zajmując stanowisko, w tym wypadku zaznaczyć możemy, że rozstrój w stronnictwie ludowem istnieje i powiększa się, a przyczyną tego zjawiska był zwrot w polityce klubu ludowego, nadany mu przez posła Stapińskiego. Bardzo będzie ciekawy i dla przyszłości polityki krajowej ważny dalszy rozwój wypadków w stronnictwie ludowem.

Reforma podatku budowlanego.

IV.

(Podatek od fabryk. — Podatek domowo-klasowy.)

Odnośnie do fabryk znowu projekt wprowadza nowość, która jest znacznem pogorszeniem w stosunku do obecnego stanu. Obecnie płacą podatek budowlany tylko fabryki w miastach, płacących podatek czynszowy, natomiast po wsiach i po miastach, nie podlegających podatkowi czynszowemu, lecz podatkowi domowo-klasowemu, fabryki nie płacą dziś żadnego podatku budowlanego.

Fabryk pierwszego rodzaju, które tak, jak domy mieszkalne, bezwarunkowo podlegają podatkowi czynszowemu, jest w Galicyi około 900, podczas gdy fabryk drugiego rodzaju, to jest takich, które absolutnie są wolne od podatku czynszowego, jest w Galicyi około 2600. Wszystkie fabryki w Galicyi płacą razem podatku czynszowego około 60.000 K, podczas gdy w całej Austryi suma podatku czynszowego, opłacanego od fabryk, czyni około 2 i pół miliona koron

Obecnie projekt wprowadza bezwarunkowe opodatkowanie wszystkich fabryk i to zupełnie w tensam sposób, jak mieszkalne budynki są opodatkowane, z tą jedynie różnicą, że wartość czynszowa fabryk zostaje wypośrodkaną w stosunku do wartości fabryk, t. j. do wartości gruntu budynku, na nim stojącego. Wartości urządzeń fabrycznych (maszyn itp.) nie wlicza się. Jako wartość czynszową fabryki, podległą opodatkowaniu, przyjmuje się 3 prc., a w miejscach, które dotąd nie płaciły podatku czynszowego, na 1 i pół procent od wartości fabryki, stopa ta procentowa w ciągu lat 15 także i w ostatnich miejscowościach stopniowo wzrasta aż do 3 prc. Od tej wartości czynszowej oblicza się podatek czynszowy, a to w tej samej wysokości, to jest wedle tej samej stopy, jak od domów mieszkalnych. Fasye wnosi się tylko co 15 lat.

Czy w miastach, które podlegają podatkowi czynszowemu, ten nowy sposób opodatkowania fabryk będzie korzystniejszy niż obecnie, nie da się teoretycznie określić, bo w miastach tych przyjmowało się jako podstawę opodatkowania fabryk czynsz według szacunku wartości użytkowej, a według projektu nie będzie się szacować wprost wartości czynszowej fabryki, lecz będzie się szacowało wartość kapitalną budynku i gruntów, a 3 od tej war

Somo-Sierra.

Wspomnienie w setną rocznicę.

Rzekł, huczą trąby, ostrze mieczów świeci,
Przez grad kartaczy las pałaszy leci,
Grzmi grom po gromie — i naraz ustały —
Na wierzchu szańców — usiadł orzeł biały!
(A. Gorecki — Somo-Sierra).

Temi słowy zakończył żołnierz-poeta, pułkownik Antoni Gorecki, piękny poetycki opis bitwy pod Somo-Sierrą, stoczonej sto lat temu, w której nieustraszony zastęp naszej młodzieży udowodnił, że waleczność polska nie ulega zmianie i że waleczność ta w pierwszych latach dziewiętnastego wieku była równie potężną, równie wspaniałą, jak w rycerskich czasach Kirchholmu i Kłuszyna, gdy rycerstwo polskie rozbijało w puch dziesięćkroć liczniejsze zastępy nieprzyjaciół.

Jak z krwi przelanej w obronie wolności na polach Racławic, Szczekocin, Warszawy, Maciejowic, powstały legiony, tak dzięki legionom, po błyskawicznych zwycięstwach Napoleona I, odniesionych w r. 1806 nad Prusakami, powstało w Wielkopolsce w ciągu kilku tygodni kilkunastotysięczne wojsko polskie, zorganizowane, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Wojsko to wzięło mężny udział w dalszym boju Napoleona przeciw Prusakom, oraz spieszącym im w pomoc Moskalom i zniewoliło zwycięskiego cesarza Francuzów do utworzenia Księstwa Warszawskiego.

Przedtem jeszcze, w czasie toczącej się walki przeciw Prusakom i Moskalom, na polach Prus wschodnich, powstała myśl utworzenia polskiego pułku konnego gwardyi cesarskiej, któryby był ciągłą, nieustającą reprezentacyą polityczną i militarną polską przy Napoleonie, przypominającą mu nieustannie Polskę i zaciągnięte przez niego wobec niej obowiązki. Myśl ta w zręcznej formie poddana cesarzowi, jako pragnienie najznamienitszej młodzieży polskiej walczenia tuż przy jego boku i strzeżenia drogiej narodowi polskiemu jego osoby, podobała się Napoleonowi. Jakoż dekretem, ogłoszonym w obozie pod Finkenstein dnia 6 kwietnia 1807 roku postanowił cesarz utworzenie polskiego, lekkokonnego pułku gwardyi, zwanego u nas z francuska pułkiem szwoleżerów.

Pułk składał się z czterech szwadronów, tak zwanych etatowych, z których każdy dzielił się na dwie kompanie, czyli dwa szwadrony bojowe, po 125 koni liczące.

Do pułku przyjmowano samych tylko właścicieli ziemskich lub synów tychże, którzy musieli własnym kosztem sprawić sobie konia, mundur i rynsztunek. Niemającym na razie pieniędzy dawano zaliczkę, ściąganą następnie z należnego im żołdu. Pułk otrzymał piękny mundur ułański, granatowy z karmazynowemi wyłogami i lampasami, wzorowany na dawnym stroju kawaleryi narodowej. Chociaż warunki przyjęcia były bardzo trudne, młodzież nasza, uwielbiająca Napoleona i uważająca go za zbawcę Polski, garnęła się ochoczo do pułku, który miał strzedz osoby genialnego wodza i walczyć tuż przy jego boku. W ciągu roku 1807 pułk formował się w Warszawie szwadronami, a te w miarę, jak który z nich był gotów, wyruszały do Francyi.

Tymczasem na wiosnę 1808 roku Napoleon zrzucił z tronu hiszpańskiego dynastyę Burbonów, a osadził na nim brata swojego, Józefa Bonaparte. — Z nowym królem wchodziły do Hiszpanii zasady stosunkowo wolnomyślne, a upadał dotychczasowy despotyzm i inkwizycya, dręcząca naród. — Najlepsze jednak dary, najprzyjemniejsze rzeczy, narzucone gwałtem i pochodzące od najezdników, są przykre i wstrętne. To też Hiszpanie nie dali się złudzić pozorom liberalnym, wzgardzili narzuconą swobodą i przy pomocy Anglii powstali przeciw królowi, wprowadzonemu przemocą. — Wprawdzie marszałek francuski Bessières odniósł nad Hiszpanami pod Rioseco świetne zwycięstwo, w którem I. szwadron lekkokonnego polskiego pułku gwardyi przebył chrzest krwawy i okrył się chwałą, lecz równocześnie generał Dupont poniósł klęskę pod Baylen, wskutek czego król Józef musiał opuścić stolicę Hiszpanii i cofnął się aż do miasta Vittoria, położonego nieopodal granicy francuskiej.

Tu otoczony wojskiem francuskiem, w którego szeregach znalazł się niedługo cały pułk polski gwardyi, oczekiwał przybycia swojego bohaterskiego brata. Jakoż w pierwszych dniach listopada przybył cesarz Francuzów na czele gwardyi i innych pułków, i natychmiast rozpoczął zaczepne działanie przeciw Hiszpanom. Ci, pobici pod miastem Burgos, cofnęli się pod Valladolid.

Z Burgos prowadziły wówczas dwie drogi do Madrytu: jedna dłuższa, ale wygodna i nieprzedstawiająca żadnych przeszkód, na Valladolid i Segovię, druga poboczna, znacznie krótsza, na Lermę, Arandę i Somo-Sierrę, ale pod tą ostatnią zagrodzona pasmem gór skalistych. Napoleon, który chciał być jak najrychlej w Madrycie, a zarazem zmusić Hiszpanów, stojących pod Valladolid, bez boju do odwrotu, ruszył drogą poboczną.

Dnia 30 listopada 1808 roku o świcie stanęła armia Napoleona u stóp Somo-Sierry. Przez górę tę prowadziła droga, przedzierająca się stromo i kręto pośród skał, z obu stron ją otaczających. Droga wąska i w zwykłym czasie trudząca podróżnego; a tu na prawo i lewo całą górę obsadziło trzynaście tysięcy piechoty hiszpańskiej. U wstępu do wąwozu Hiszpanie przekopali drogę w poprzek, a wyżej, w czterech miejscach, gdzie się zakręcała, postawili po 4 armaty i uformowali w ten sposób cztery półbaterye, gotowe ogniem działowym zmiażdżyć wszystko, co się przed niemi na drodze ukaże. Pozycya zdawała się niemożliwą do zdobycia...

Poranek był mglisty, tumany mgły zasłaniały górę. Hiszpanie pewni swego, szyderczo patrzyli w stronę Francuzów.

Marszałek Bessières, dowódzca całej jazdy gwardyi cesarskiej, zbadał pozycyę, o ile mgła na to pozwalała, i zawiadomił Napoleona o niesłychanej jej odporności. Cesarz wydał rozkazy. Piechota francuska poszła do ataku.

Pułk 96-ty, wsparty sześciu działami, posunął się naprzód gościńcem, 10-ty ruszył na prawo, 24-ty na lewo, usiłując się wedrzeć na strome stoki góry. Hiszpanie powitali atakujących rzęsistym i celnym ogniem działowym i karabinowym — zawrzała walka.

W czasie tym polski pułk lekkokonny gwardyi stał nieco w tyle, pod wsią Bocequillas, tylko jedna kompania 3 szwadronu, która była dnia tego na służbie przy Napoleonie, złożona z czterech plutonów i licząca około 125 jeźdźców, pod wodzą szefa szwadronu, pułkownika Kozietulskiego, wysunęła się naprzód i stała u stóp góry, zasłonięta skałą od strzałów nieprzyjacielskich.

Piechota francuska szła naprzód z szaloną odwagą, ten piekielny ogień Hiszpanów, dziesiątkujący jej szeregi, unicestwiał wszelkie wysiłki. Zdawało się, że góry rzeczywiście zdobyć niepodobna.

Wówczas cesarz Napoleon kazał zasypać faszynami rów przecinający drogę, a gdy rozkaz ten, pod gradem kul niezbyt dokładnie spełniono, zwrócił się z poleceniem do marszałka Bessières, ażeby polska kompania służbowa szwoleżerów uderzyła na półbaterye i wzięła je szarżą.

Dobry i waleczny marszałek spojrzał zdziwiony i sprzeciwiając się cesarzowi, pierwszy raz w życiu zauważył, że to niemożliwe. — „Zostaw to Polakom! odpowiedział cesarz i posłał pułkownika Piré z rozkazem do Kozietulskiego.

W tej chwili mgły opadły, słońce wyjrzało z za chmur i oświetliwszy Somo-Sierrę, paszcze armat i karabiny hiszpańskie, w całej grozie okazało niesłychaną trudność zdobycia tej warownej pozycyi.

Piré, zgnębiony tym widokiem, posyła oficera do cesarza z przedstawieniem, iż wykonać rozkazu niepodobna — lecz cesarz wpadł w gniew niemały, uderzył pięścią o siodło i zawołał: „Niepodobna!... niema niepodobieństwa dla moich Polaków!" Major Filip Ségur, wysłany z powtórnym rozkazem, pędzi do Kozietulskiego; zatrzymuje go w drodze pułkownik Piré i nie mogąc pojąć rozkazu cesarskiego, woła: „Ależ chodź i zobacz, czy sam dyabeł, w piekielnym wychowany ogniu, potrafi tu ugryść!"

Ségur wymyka się pułkownikowi i rozkaz cesarski Kozietulskiemu obwieszcza. Ten spokojnie formuje kompanię swoją w czwórki i komenderuje: „naprzód!"

Błysły w blaskach słońca polskie pałasze, zagrały trąbki — zastęp nieustraszonych junaków rusza za Kozietulskim ochoczo, przesadza rów niedokładnie zasypany i pędem strzały sunie w górę, ku armatom...

Hiszpanie ze zdumieniem spojrzeli na zapamiętałą garstkę straceńców, wycelowali luf tysiące i zasypali ją piekielnym kul gradem. — Równocześnie rykły armaty i kartaczami sypnęły...

Pod Kozietulskim pada koń zabity, wśród szwoleżerów padają gęsto ludzie i konie, ale oni nie zwalniają biegu i na oka mgnienie „Naprzód! Niech żyje cesarz!" grzmi z ich nieustraszonych piersi, wpadają na pierwszą półbateryę, nie zatrzymując się w przełocie, rąbią kanonierów i przeganiając się pod ołowianym deszczem kul i kartaczy hiszpańskich, jakby biegli do mety na wyścigach, czwałują ku drugiej półbateryi — biorą ją, biorą trzecią i czwartą!

W niespełna dwóch minutach piekielny wąwóz zdobyty!

Wzdłuż niego leży 57 zabitych, lub ranionych szwoleżerów, inni zostali bez koni; ostatnią półbateryę zdobywa zaledwo kilkunastu żołnierzy z jednym jedynym żywym i nieranionym dotychczas oficerem, porucznikiem Andrzejem Niegolewskim na czele. Po zdobyciu tej półbateryi i on także traci konia, a sam pada ciężko raniony.

Mimo to tak błyskawiczne zdobycie pozycyi uznanej za niemożliwą do wzięcia, podziałało na Hiszpanów, jak uderzenie piorunu. Okrzyk rozpaczy wydarł się z ich piersi, zwątpienie i trwoga nimi zawładły. Odurzeni i przerażeni pierzchają na wszystkie strony, w największym

tości będzie stanowiło czynsz, służący do opodatkowania. Praktyka pouczy, który szacunek będzie korzystniejszy dla stron. — Niestety doświadczenie uczy, że w Austryi każda nowość przynosi nowe ofiary, więc i z tej różnicy w metodzie szacowania fabryk, położonych w wielkich miastach, nie można się wcale spodziewać korzyści dla właścicieli tych fabryk. — W każdym razie dla fabryk, położonych w miastach, to jest w miejscowościach, podlegających podatkowi czynszowemu, gdzie już dziś fabryki płacą podatek czynszowy, projekt nie wprowadza istotnych, daleko idących zmian.

Natomiast po wsiach nastąpi zupełnie nowe opodatkowanie, tem dotkliwsze dla fabryk, że obok podatków rządowych, przychodzi na nowo cały szereg podatków autonomicznych, więc obciążenie fabryk po wsiach będzie dla właścicieli bardzo dotkliwe. A obciążenie to na rzecz ciał autonomicznych będzie się coraz bardziej wzmagało, bo podatki autonomiczne będą musiały w przyszłości być znacznie podwyższone, zwłaszcza po wsiach, z powodów, które poniżej przytoczymy odnośnie do podatku domowo-klasowego.

Ma się wrażenie, że rząd nowy podatek od fabryk wprowadził głównie w tym celu, ażeby dać wsiom i powiatom podstawę do opodatkowania wzamian za ubytek w podatku domowo-klasowym.

Podatek domowo-klasowy opłaca się od domów mieszkalnych, zajmowanych przez właściciela, a to w tych miejscowościach, które nie podlegają podatkowi czynszowemu.

Podatek czynszowy płacą mianowicie te gminy, w których przynajmniej połowa domów i zarazem połowa mieszkań jest wynajmowana za czynszem, a ma to z reguły miejsce tylko w większych miastach. Po wsiach i małych miasteczkach, płaci się tedy z reguły podatek domowo-klasowy, a nie płaci się czynszowego. Ta podstawa podatkowa została zatrzymaną także w nowym projekcie, a jest ona w wielu wypadkach w wysokim stopniu krzywdząca.

Tak n. p. u nas płacą Kawiory, liczące 12 domów a 144 mieszkańców, podatek czynszowy (tam więc płacą ten podatek także i właściciele, którzy we własnym domu mieszkają, tak samo jak to jest w Krakowie); natomiast są miasta, liczące 30.000 mieszkańców, gdzie ze względu na to, że przypadkiem jest wiele małych chat, gdzie sami właściciele mieszkają, całe miasto jest wolne od podatku czynszowego, a płaci tylko domowo-klasowy, to jest od domów i mieszkań, które zamieszkują sami właściciele, płaci się tylko podatek domowo-klasowy, a podatek ten jest bardzo niski w stosunku do czynszowego.

Nie ulega więc wątpliwości, że sama zasada opodatkowania jest fałszywa, a zależy od czystego przypadku, czy gmina zostanie uszczęśliwiona podatkiem czynszowym, czy nie.

Podatek domowo-klasowy jest bardzo niski. Wynosi on dziś przy domach z jednym pokojem mieszkalnym, nie licząc kuchni, 1 kor. 50 hal., względnie 3 kor. rocznie. Przy domach z dwoma pokojami mieszkalnemi 3 kor. 40 hal. i t. d., przy domach n. p. z 14 pokojami mieszkalnemi 60 kor. rocznie. Widzimy więc, że podatek domowo-klasowy nie pozostaje w żadnym stosunku do wysokości podatku czynszowego. Podatek domowo-klasowy nie podlega fasyi, lecz płaci się stały podatek od ilości ubikacyj, dlatego też właściciele tych domów nie mają żadnych pisanin, dochodzeń i t. p.

Podatek domowo-klasowy jest bardzo mało wydatny podczas gdy bowiem czynszowy wykazuje przyrost roczny 3·5 prc. to domowo-klasowy wykazuje przyrost roczny 0·4—0·8 prc. — W całej Austryi podatek domowo-klasowy wpłacony w r. 1906 czynszu zaledwie 12 milionów podczas gdy czynszowego podatku wliczając 5 prc. od nowych domów wpłacono w r. 1906 blisko 100 milionów.

Projekt rządowy obniża w wysokim stopniu podatek domowo-klasowy. Przedewszystkiem stanowi projekt, że wszystkie domy, gdzie jest tylko jeden pokój mieszkalny lub są dwa pokoje mieszkalne, będą wolne od podatku domowo-klasowego na rzecz skarbu państwowego. Dodatki krajowe, powiatowe i t. p., będą wymierzane od tych domów, bo skarb będzie idealny podatek przypisywał, mianowicie dla domów o jednej ubikacyi mieszkalnej, zamiast dawnych 3 koron tylko 2 korony dla domów o dwóch ubikacyach mieszkalnych zamiast dawnych 3·40 K. tylko 2·50 K. Mamy więc tu także znaczne obniżenie podstawy do liczenia autonomicznych dodatków obok kompletnego zniesienia podatku domowo-klasowego dla skarbu państwa.

Także w relacyach wyższych, to jest odnośnie do domów o więcej ubikacyach następuje znaczne obniżenie podatku, a zatem znaczne obniżenie podstawy dla dodatków autonomicznych. I tak na przykład według dotychczasowej normy wypadało tytułem podatku domowo-klasowego od domu mieszkalnego, który obejmował cztery ubikacye, rocznie 9 kor. 80 hal., a wedle projektu będzie się płaciło 4 kor. Za sześć ubikacyj płaci się dotąd 20 koron rocznie, a wedle projektu będzie się płaciło 6 kor. 60 hal. do 10 kor. 20 hal. i t. p. Nawet od domów na przykład o 40 ubikacyach mieszkalnych, gdzie dotąd płaciło się 440 K., obecnie będzie się płaciło 200 kor. do 320 kor. — Ustawa wprawdzie przewiduje podwyżkę nawet do 100 proc. dla zamków i t. p., ale mamy przekonanie, że bardzo mały z tego będzie się robiło użytek i że postanowienie to będzie miało bardzo małe znaczenie.

Widzimy więc, że odnośnie do podatku domowo-klasowego minister bardzo hojnie postąpił w projekcie. — Podczas gdy przy czynszowym projekt daje przekaz na przyszłość i to tylko na częściowe nawyżki przyrostu w przyszłości w granicach bardzo szczupłych, to przy domowo-klasowym projekt natychmiast poczynił ulgi, i to ulgi bardzo znaczne. Według motywów (str. 51) sam ubytek podatku domowo-klasowego dla państwa wynosi najmniej 7 i pół miliona koron, a ze względu na to, że cały podatek domowo-klasowy razem czynił 11 i pół miliona okazuje się, **że ubytek wynosi blizko dwie trzecie całego podatku.**

Oprócz tego — jak już powiedzieliśmy — obniża się podstawa dla wymiaru podatków autonomicznych, z czego wynika, że ciężar podatków autonomicznych będzie się musiał przesunąć ku podatkom miejskim, to znaczy, że projekt nietylko z dochodów skarbowych daje ulgi rolnikom, i to nietylko skarbowych, ale daje nadto te ulgi także z dochodów autonomicznych — zmuszając ciała autonomiczne do przerzucenia swojego obciążenia podatkiem miejskich.

Przedstawiłem w krótkich zarysach główne tendencye projektu, pominąłem szczegóły dla tem silniejszego uwydatnienia głównych zasad. Projekt zawiera niebezpieczeństwo dla ludności miejskiej. Rząd widocznie chce podnieść wydatność podatku czynszowego dla skompensowania po upływie lat przejściowych kolosalnego ubytku podatku domowo-klasowego. Rząd chce zrobić podarunek rolnikom w zamian za podatek od wódki, a dać problematyczną nadzieję miejskim obywatelom, że będą płacili mniej; w rzeczywistości jednak za pomocą rozmaitych represaliów, jak już widzieliśmy, rząd przygotowuje sobie teren dla znacznego podwyższenia dochodów z podatku czynszowego po upływie owych lat przejściowych.

Dr Adolf Gross.

Przenoszenie myśli.

Berliński „Lokal-Anzeiger", omawia w dwóch artykułach pod wymienionym tytułem pewne zjawiska, któremi bardzo żywo zajmuje się nauka, usiłując je wyświetlić. Rzeczy te są tak zajmujące nawet dla laików, że wsdomniane artykuły podajemy w obszernem streszczeniu.

Dr Naum Kotik w Moskwie — czytamy w berlińskiem piśmie — ogłosi w mającym się ukazać 61 zeszycie czasopisma naukowego „Grenzfragen des Nerven und Seelenlebens", wyniki długoletnich swoich doświadczeń, które oczywiście wywołają sensacyę. Dziennik „Münchener Neueste Nachrichten" ogłosił w tej sprawie felieton, napisany przez znanego okulistę, dra Ottona Neustaettera, a omawiający wyniki doświadczeń dra Kotika w dziedzinie bezpośredniego przenoszenia myśli. Wedle tych doświadczeń można myśli przesyłać podobnie jak telegramy, można ich energię za pomocą drutu przenosić po ziemi, co więcej można je skondensować na papierze, jak się wyraża dr Neustätter.

Kotik rozpoczął pracę doświadczeniami z 14-letnią córką pewnego zawodowego odgadywacza myśli w obecności świadków w sali uniwersyteckiej kliniki dla chorych wewnętrznych. Dziewczyna, mając oczy szczelnie przepasane, a uszy zatkane, zgadywała wyrazy, dane jej ojcu do odczytania, najlepiej wtedy, kiedy ją ojciec trzymał za rękę, trudniej, naówczas, kiedy ojciec stał za nią na wełnianym dywanie, a zwłaszcza, gdy jeszcze pomiędzy nimi znajdowała się trzecia osoba. Próby nie udawały się, gdy ojca i córkę umieszczono w dwóch osobnych pokojach, pomiędzy którymi drzwi zamknięto. Ale próby udawały się w takim razie, gdy obie osoby połączono za pomocą drutu, przeciągniętego przez dziurkę w zamku drzwi, a obwiniętego naokoło obu klamek. Wreszcie powiodło się pośród wielkich trudności przez zamknięte drzwi przenosić bardzo połączone brzmienie słów, albo spowodować dziewczynę do odśpiewania pomyślanej melodyi, lub do wykonania czegoś pomyślanego, n. p. wejścia na krzesło.

Jeszcze dziwniejsze wyniki osiągnął dr Kotik z pewną znajomą młodą panią. Z początku doświadczenia szły zasadniczo tym samym torem, z tą tylko różnicą, że sam dr Kotik był osobą wywierającą wpływ, a nietylko wrażenia słuchowe, lecz także i oczne przewodził ze skutkiem jak najlepszym, oczywiście bez hipnozy. Żartując i rozmawiając z lekarzem, spisywała automatycznie odpowiedzi, nie wiedząc nawet, co pisze. Często nietylko szczegóły, na których eksperymentator skupiał swoją uwagę, były przenoszone, ale także nastroje i myśli, które bezwiednie łączyły się z wyobrażeniami.

Wszystkie te wyniki zostały przewyższone doświadczeniami w dziedzinie jasnowidzenia. Ażeby tu wykluczyć wszelką suggestyę, zamawiał sobie dr Kotik od postronnych osób listy, których treści sam nie znał. Listy owe w zamkniętej kopercie oddawał pani, która trzymała je w ręce przez minutę lub dwie, następnie prawą dłoń kładła na tabliczce, poczem powoli zaczynała pisać w 5 do dziesięciu minut od rozpoczęcia doświadczenia. Odpowiedzi, spisane na tabliczce, wywoływały podziw. Kilka razy wyszły na jaw rzeczy, które nie miały żadnego związku z treścią listu, a mimo to były zupełnie uzasadnione. Razu pewnego na list odpowiedziała owa pani, napisawszy na tabliczce wyrazy: „Jutro trzeba zapłacić procent". Autor listu, ażeby tylko zadość uczynić życzeniu dra Kotika, napisał bez myśli szybko kilka wierszy, myśląc równocześnie, że ma nazajutrz opłacić procent i że jeszcze nie zebrał potrzebnej kwoty. Ta okoliczność nasunęła drowi Kotikowi wniosek, że w ten sposób można przenosić nietylko myśli spisane, ale także i te, które podczas pisania silnie tkwią w mózgu piszącego. Rozmaite osoby zostały uproszone przez dra Kotika, ażeby przysyłały w kopertach niezapisane kartki papieru, ale za to podczas czynności wysyłania takiego listu pilnie o czemś myślały. I te doświadczenia powiodły się, gdyż owa pani odgadywała myśli.

Profesor uniwersytetu w Berlinie dr Dessoir dał w sprawie tej następujące wyjaśnienia redakcyi „Lokal-Anzeigera": — Wypadki opisane tutaj są znane już dawno w nauce. Przed laty około 20 utworzono dla tych zjawisk wyraz „telepatya", to znaczy przenoszenie wyobrażeń bez pomocy zmysłów, ale uznano to wyłącznie tylko za hipotezę. Literatura fachowa podaje znaczną liczbę wypadków, które są zupełnie podobne do opisanych przez dra Kotika. Ale wszystkie te doświadczenia dotąd nie były dowodami, gdyż nie odpowiadały warunkom ściśle naukowym. Liczba ich była za mała, a niezawsze można było zachować te wszystkie środki ostrożności, które są konieczne do zupełnie ścisłych doświadczeń. Literatura fachowa zawiera niezaprzeczenie liczne w tym kierunku wskazówki, więc też można liczyć na to, że kiedyś te zjawiska telepatyczne zostaną udowodnione i wyjaśnione, ale czy to się obecnie powiodło drowi Kotikowi, nie można jeszcze osądzić.

Próby z córką zawodowego odgadywacza myśli uważa profesor Dessoir za wątpliwe o tyle, że ojciec z córką mógł się porozumiewać przynajmniej wtedy, gdy byli oboje w jednym pokoju. Telepatyczna korespondencya przez zamknięte drzwi jest zdaniem profesora Dessoira zupełnie nowym zjawiskiem, nieznanem w dotychczasowej literaturze fachowej. Bardzo podejrzaną jest sprawa z listami i z niezapisanemi papierami w kopertach. Ażeby papier można niejako impregnować swojemi myślami i wrażeniami, jest czemś tak nieprawdopodobnem, że skutkiem tego wydają się podejrzanemi także inne doświadczenia. Telepatyczne zjawiska można porównywać z telegrafem bez drutu, jednakże nie ma mowy o jakiejkolwiek energii elektrycznej.

W drugim numerze „Lokal-Anzeigera", dr Albert Moll, omawiając doświadczenia dra Kotika, podnosi również cały szereg zarzutów przeciwko ich ścisłości. Dr Moll twierdzi, że nawet przy połączeniu dwóch osób, zamkniętych w osobnych pokojach, przy pomocy drutu, przeciągniętego przez dziurkę w zamku zamkniętych drzwi, a obwiniętego naokoło obu klamek, jest jeszcze możliwem porozumienie przez pociąganie drutu, co dr Moll podejmuje się udowodnić doświadczalnie. Mogą także zdarzać się mimowolne błędy i złudzenia. I tak naprzykład A. chce przenieść swoje myśli na B. Gdy obie te osoby czyniły częściej doświadczenia, zdarzyć się może łatwo, że B. poznaje z czasem następstwo zadań, które stawia A. i następnie z samowiedzą lub bezwiednie na podstawie tej znajomości odgaduje to, co pomyślał A. Podniósłszy jeszcze cały szereg wątpliwości, podnosi dr Moll, że przy podobnych doświadczeniach nawet bardzo wybitni uczeni ulegali złudzeniom i nie zwracali uwagi na drobne wypadki, które ich w błąd wprowadzały. Wogóle dr Moll bardzo sceptycznie ocenia doświadczenia dra Kotika. Oczywiście trzeba zaczekać na zapowiedziane sprawozdanie samego dra Kotika.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia.

Jubileusz cesarza. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo z powodu jubileuszu cesarza w starej bóżnicy, a o godzinie 11 w synagodze postępowych izraelitów na Podbrzeziu.

Oba nabożeństwa urządza izraelicka gmina wyznaniowa.

Odznaczenia jubileuszowe. W depeszach, donoszących o odznaczeniach z powodu jubileuszu cesarskiego, opuszczono nazwisko Franciszka Aywasa, burmistrza Wieliczki, który otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Muzeum Narodowe w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu dla spraw Muzeum Narodowego Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywano i zatwierdzono budżet muzealny na rok 1909. Następnie wybrano wydział ściślejszy komitetu, złożony z pp. prezydenta dra Lea, prof. Akademii Sztuk pięknych T. Aksentowicza, r. m. prof. dra Domańskiego, architekta Hendla, Lepszego, prof. dra Jul. Nowaka, prof. dra Wassunga, oraz uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o kooptowanie dwóch nowych członków.

W sprawie przypadającego 25-letniego istnienia Muzeum uchwalono obchodzić jubileusz uroczyście w październiku 1909 r. W tym celu też komitet postanowił powołać osobną komisyę, która zająć się ma wydaniem odezwy, oraz przygotowaniem szczegółów programu i obchodu.

Na wniosek prof. dra Domańskiego komitet uchwalił zwrócić się do amatorów fotografów oraz towarzystw fotograficznych z prośbą o nadsyłanie w darze dla Muzeum Narodowego zdjęć zabytków sztuki i kultury, a więc kościołów, dworów, pomników i różnych pamiątek.

W końcu dłuższą dyskusyę wywołała sprawa pomieszczenia Muzeum Narodowego na Wawelu. Komitet uchwalił zwrócić się za pośrednictwem prezydyum miasta do Wydziału krajowego o przeznaczenie gmachów poszpitalnych na Wawelu na Muzeum.

Zanim część historyczna Zamku będzie odrestaurowana, w gmachu tym znalazłyby pomieszczenie zbiory muzealne, dzisiaj złożone w składach, a po ich przeniesieniu dział przedhistoryczny i etnograficzny, oraz bogata biblioteka muzealna.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. Epsteina posiedzenie sekcyi V. (wojskowej) Rady miasta.

Sekcya uchwaliła przyjąć do gminy 5 osób pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, z czego 3 osoby z tytułu t. zw. zasiedzenia, zaś 2 osoby za opłatą taksy. Następnie przyjęto do gminy na podstawie uchwały z dnia 5 grudnia 1896 r. 63 osób z rodzinami, odmówiono zaś przyjęcia 2 osobom dla braku ustawowych wymagań.

Wczoraj obradowała też komisya wodociągowa Rady miasta, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra. H. Szarskiego. Komisya udzieliła prawa czerpania wody z wodociągu miejskiego kilku osobom prywatnym w gminach podmiejskich.

W sprawie umowy z Wydziałem krajowym o dostarczenie wody dla zakładu w Kobierzynie i projekt tego wodociągu, odesłano do ponownego zbadania subkomitetu.

Nowy kustosz kapituły katedralnej. Dzisiaj o godzinie 9 przed południem odbyła się w katedrze na Wawelu uroczysta instalacya nowego prałata-kustosza, którym mianowany został przez ks. kardynała Puzynę ks. kanonik dr Czesław Wądolny w miejsce ś. p. ks. kanonika Wróbla. Instalacya odbyła się bardzo uroczyście przy udziale ks. biskupa Nowaka i członków kapituły.

Próby z Sofoklesowego „Edypa w Kolonos", który wystawiony będzie staraniem akademickiego Koła art. mił. dram. klas., dobiegają końca. Współudział przyjęły panie: J. Solska i Sulima. Tragedya ilustrowana będzie muzyką Mendelsohna. Reżyseryę prowadzi artysta teatru miejskiego p. Bończa przy współudziale znanego filologa prof. Boguckiego. Bilety jeszcze do nabycia w „Col. Novum". Sala nr 33, I p., od godziny 11 — 1 i 4 — 6.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we wtorek teatr zamknięty z powodu przygotowań do najbliższej premiery, p. t. „Knajpa", dramat w 3 aktach z epilogiem Zenona Parviego. We środę wieczorem po raz drugi wodewil ze śpiewami i tańcami, p. t. „Twardowski na Krzemionkach". We środę zaś popołudniu, o godz. 4 dany będzie J. Rączkowskiego wodewil p. t. „Bohater przedmieścia".

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie miała się odbyć rozprawa karna przeciw p. Ludwikowi Złoczańskiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Czaty", obwinionemu o występek obrazy czci, popełnionej drukiem. — Oskarżycielami prywatnymi, zastąpionymi przez adw. dra Lewickiego, byli: sędzia p. Krokowski w Bełzie i p. Baumgarten, dyrektor wapiennika miejskiego w Podgórzu, którym obwiniony w kilku numerach czasopisma „Czaty" zarzucił szereg niehonorowych czynów.

Ponieważ jednak na dzisiejszej rozprawie obwiniony złożył deklaracyę, że cofa, jako bezpodstawne, wszystkie zarzuty, za które przeprasza oskarżycieli prywatnych, przewodniczący trybunału radca sądu Grodyński, wydał wyrok, uwalniający podsądnego od winy i kary.

Z Podgórza. Burmistrz p. Maryewski wydał odezwę, wzywając mieszkańców do iluminacyi miasta z powodu jubileuszu cesarskiego. Iluminacya odbędzie się dzisiaj. Jutro staraniem zarządu miasta odbędzie się o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele OO. Redemptorystów. Równocześnie odbędzie się nabożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej. Po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie Rady m. Podgórza w celu uczczenia jubileuszu cesarza.

Zwierzchność wyznaniowa izraelickiej gminy w Podgórzu postanowiła dla uczczenia jubileuszu cesarza przeznaczyć z funduszów gminy kwotę 40 tysięcy koron na budowę synagogi, z wiosną 1909 r. rozpocząć się mającą.

Do tutejszej ekspozytury policyi doniósł Chaim Fiala, dorożkarz w Podgórzu, iż jego służący Aron Teicher wyjechał z jego koniem i powozem przed kilku dniami i nie wrócił. Dochodzenia wykazały, iż zbieg pozostawił konia w domu zajezdnym w Podgórzu, a powóz przedstawiający wartość 400 koron, sprzedał za 160 koron dorożkarzowi Kornhauserowi w Wieliczce. Policya poszukuje zbiegłego.

Maryi Leśniakównie, służącej u Ignacego Majewskiego, zamieszkałego przy ulicy Lwowskiej w Podgórzu, skradł ktoś z zamkniętego kufra książeczkę kasy oszczędności na 1100 koron. Kradzież spostrzegła Leśniakówna dopiero w kilka tygodni po jej dokonaniu, a to z tego powodu, ponieważ złodziej do zawiniątka, w którem była książeczka, złożył zwiniętą gazetę, tak, że zdawało się, iż zawartość pakietu pozostała nienaruszoną. Służbodawca okradzionej, Majewski, podał, iż kradzieży dokonała jego żona z córką, która znikła bez śladu. Jak się dalej okazało, sprawca kradzieży całą kwotę, na książeczkę złożoną w kasie, zrealizował. Policya wdrożyła poszukiwania za zbiegłą córką Majewskiego.

Z kraju.

Cieszyn 30 listopada. Staraniem T. Koła Macierzy odbył się dnia 29. listopada b. r. uroczysty wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wypowiedział prof. Karmel, poczem chór żeński i mieszany odśpiewał St. Surzyńskiego „Orzeł biały", Chopina „Życzenie", Galla „Wyprawa na wojenkę" i „Prędzej, prędzej koniku", tudzież Langera „Polonez góralski". Deklamacya p. M. Bandrowskiej, nauczycielki z Białej, wiersza J. Kasprowicza p. t. „Z padołu walki" wywarła bardzo silne na obecnych wrażenie. Również nastąpiła deklamacya dziewczęcia ze szkoły polskiej w Cieszynie wiersz, p. t. „29 listopada" wywołała prawdziwy zachwyt i owacyę od licznie zebranej publiczności. Na zakończenie odegrano jednoaktową sztukę, p. t. „Noc w Belwederze", Staszczyka. Gra wszystkich osób wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Całość wieczorku wypadła jak najlepiej, szkoda tylko, że tak mało było obecnej młodzieży, zwłaszcza z gimnazyum polskiego z klas niższych podobno wskutek zakazu... dyrekcyi.

Jeżeli wolno niemieckiej młodzieży nawet na zgromadzenia polityczne uczęszczać, to wprost wydziwić się nie można, dlaczego zakaz taki wydano dla młodzieży polskiej na wieczorek listopadowy. To też słusznie panuje niezadowolenie w Polonii z powodu takiego zarządzenia, a u młodzieży pewnego rodzaju żal, że jej nie wolno brać udziału w obchodach krajowych.

Dnia 30 listopada b. r. odbyło się nabożeństwo za poległych w kościele farnym staraniem szkoły polskiej, poczem o godzinie 10 przed południem uroczysty poranek, na którym znaczenie powstania listopadowego objaśnił młodzieży p. Smalec, kierownik szkoły, poczem chór młodzieży pod kierownictwem p. Merka, odśpiewał szereg patryotycznych pieśni. Deklamacye dziatwy wypełniły do reszty poranek, który na dziatwie wywarł jak najlepsze wrażenie.

Rzeszów, 30 listopada. (Budżet miasta na r. 1909. Tow. uniw. ludowego). Magistrat wygotował i ogłosił drukiem budżet miejski na rok 1009. Wedle tego projektu przedstawia się stan finansów miasta następująco. Ogólna suma dochodów zwyczajnych wynosi 555.564 K. której to cyfrze należy przeciwstawić wydatki zwyczajne 626.268 K. tak, że w rezultacie otrzymujemy deficyt w kwocie 70.719 K. który pokryty będzie 33% dodatkiem od podatków. Ten brak równowagi w finansach nie jest wcale zjawiskiem sporadycznem, a jest on konsekwencyą niedostatecznego uposażenia ciał autonomicznych wogóle, i dlatego przyzwyczailiśmy się znosić ciężar dodatków, jako zło konieczne. W przyszłym roku jednak także budżet nadzwyczajnych dochodów okaże niedobór w kwocie 40.000 K, a niedobór ten będzie pokryty krótkoterminową pożyczką, zaciągnąć się mającą w połowie w funduszu emerytalnym, w drugiej połowie w funduszu Spytka Ligęzy. za opłatą 5% odsetek. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w wydatkach inwestycyjnych, a mianowicie na budowę koszar (100.000 K), założenie cmentarza chrześcijańskiego (40.000 K), zasklepienie Mikoszki (92.000 K), studya i plany wodociągów i kanalizacyi (8000+12.000).

Przechodząc do szczegółów wypada podkreślić następujące momenta. Odnośnie do dochodów należy wyszczególnić dochód z prawa propinacyi w kwocie 180.000K, a więc wyższy o 72.000 K aniżeli w latach ubiegłych. Rzecz charakterystyczna, że wskutek pertraktacyj, przeprowadzonych między obcymi dzierżawcami a dotychczasowym propinatorem, ostatni z nich został głównym, prawie wyłącznym uczestnikiem tego przedsiębiorstwa, na które przy licytacyi ofiarował tylko 108.000 K. Rzuca to światło na efektywną wartość propinacyi w latach ubiegłych. W rubryce dochodów nadzwyczajnych figuruje dotacya rządu i kraju na zasklepienie Mikoszki w kwocie 58.000 K.

Przechodzimy obecnie do wydatków. W rubryce zaopatrzenia i dary z łaski napotykamy pozycyę: „zaopatrzenie Hellina w 1200 koron", która już w ubiegłym roku była przedmiotem ataków z różnych stron. Z subwencyj wyszczególnić należy: na budowę łaźni (1000 koron trzecia rata z ogólnej 10.000 koron), na budowę domu dla „Gwiazdy" (2000 kor. druga rata z 6000 kor.), wreszcie drobniejsze subwencye dla instytucyj miejscowych i zamiejscowych (3000 kor.). Wydatki na szkolnictwo ludowe wynoszą ogółem 83.000 koron, ponadto przeznacza się na szkołę przemysłową 600 koron, na jubileuszowe stypendyum dla rękodzielników 240 koron, na utrzymanie kursu przygotowawczego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego 2000 koron. Obecnie obraduje nad budżetem komisya, a niebawem przyjdzie pod obrady na plenum Rady.

Zawiązało się tu miejscowe Koło uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Na zebraniu konstytującem dokonano wyboru wydziału, w skład którego weszli: inż. Szajnok jako prezes, pp. Zabłocki, Ożóg, Burda, pp. dr Braunfeldowa, Eisnerowa i dr Hopfen.

Zniesienie wyroku śmierci. Z Przemyśla donoszą: W czerwcu b. r. odbyła się rozprawa sądowa przed tutejszem sądem przysięgłych przeciw trzem chłopom z wioski Przedzielnicy, obwinionym o zamordowanie wójta Bednarczyka. Wówczas dwóch z oskarżonych a mianowicie Kril i Koczmar zostało skazanych na śmierć przez powieszenie, trzeci Szczemetra dostał sześć lat więzienia. Sędziowie przysięgli usłyszawszy wyroki śmierci — byli wprost przerażeni takim obrotem sprawy. Potwierdzili pytania postawione im przez trybunał w tem przekonaniu, że obwinionych czeka kara najwyżej 10 lat więzienia. Sprawa oparła się o najwyższy trybunał, który unieważnił wyroki i polecił przeprowadzić nową rozprawę. Ta druga rozprawa przeciw Krilowi i Koczmarowi odbyła się 26 i 27 listopada. Tym razem oskarżeni otrzymali tylko po ośm lat ciężkiego więzienia.

Przemyśl, 29 listopada. (Porąbanie robotnika przez policyanta). W niedzielę 29 listopada br. o godzinie 11 przed południem zadał kapral policyjny nr. 51 robotnikowi piekarskiemu, J. Eisnerowi, kilka cięć szablą. Szczególnie ciężką jest rana, którą Eisner otrzymał w głowę. Rana ta jest 13 cm. długa. O rannego zaopiekowano się w Kasie dla chorych, która się mieści na ulicy Bej-

---

niełądzie, potykając się i rozbijając o skały i głazy.

Tymczasem tam na dole, u wejścia do wąwozu, grają trąby, grzmią radosne okrzyki — to reszta szwadronów pułku polskich szwoleżerów przebiega cwałem zdobyty wąwóz, zabierając, prócz dział zdobytych, dziesięć chorągwi hiszpańskich, kilka kas pułkowych, napełnionych złotem i jeńców tysiące.

Za polskimi szwadronami podąża cesarz Napoleon. On jeden nie wątpił, że Polacy Somo-Sierrę zdobędą — więc dumny z posiadania takich żołnierzy, rozradowany, jechał wesoło, wśród sztabu swojego, powtarzając co chwila, na widok pokonanych trudności i spotykanych zdobyczy: „Są waleczni, ci Polacy". Aż przy czwartej pół bateryi ujrzawszy leżącego, pod zdobytą armatą, ciężko ranionego Niegolewskiego, zeskoczył z konia, przystąpił do walecznego porucznika i udekorował go krzyżem legii honorowej. Był to dzień św. Andrzeja, imieniny Niegolewskiego; młodociany bohater po raz pierwszy w życiu nie otrzymał upominku imieninowego od swego ojca, natomiast odebrał z rąk uwielbionego wodza dar honorowy, w nagrodę krwi przelanej za ojczyznę — tak, za ojczyznę, nie za cesarza Francuzów, nie za zdobycie czczej chwały, bo szwoleżery nasze, rzucając się z okrzykiem: „Niech żyje cesarz!" w odmęt piekielnego ognia Hiszpanów, wierzyli, że krwią swoją okupują jej wolność i niepodległość. Nie przywiązanie do cesarza Francuzów, lub pożądanie próżnej sławy, ale miłość Polski czyniła ich nieustraszonymi i zdolnymi do wykonania cudownego niemal czynu wojennego, tem więcej podziwienia godnego, gdy hufiec polski, który po raz pierwszy stanął do boju, z wyjątkiem pułkownika Kozietulskiego, oraz kapitanów: Jana Nepomucena Dziewanowskiego i Piotra Krasińskiego, składał się wyłącznie z młodzieży, która w dniu 30 listopada 1808 roku po raz pierwszy w bitwie udział brała, a dokonany czyn bohaterski był jej pierwszym chrztem krwawym.

Umieli to ocenić Napoleon i jego żołnierze — gdy nazajutrz po bitwie polski pułk lekkokonny przeciągał poprzed batalionami starej gwardyi cesarskiej, wojownicy ci, osiwiali w bojach, oddawali mu honory wojskowe i witali okrzykiem: „Chwała walecznym" — cesarz zaś poleciwszy pułkowi wystąpić z dobytą bronią w szyku bojowym, stanął przed jego frontem, kazał uderzyć w trąby i bębny, a potem odkrywszy głowę, zawołał: „Żołnierze, podoficerowie, oficerowie, godni jesteście należeć do starej gwardyi, uznaję was za najwaleczniejszych z walecznych!"

Napoleon, skąpy zazwyczaj w pochwałach i nagrodach, tym razem dla naszych bohaterów okazał się hojnym, bo im wiele zawdzięczał, bardzo wiele: zdobycie Somo-Sierry rozprószyło cały korpus hiszpański i otworzyło Napoleonowi bramy Madrytu. Polsce także nie samą tylko czczą sławę przyniosło; utwierdziło bowiem wysokie mniemanie o męstwie polskiem, jakie wówczas panowało w Europie, zwiększyło chwałę i powagę jej imienia, zarazem zaś wpłynęło korzystnie na usposobienie wojska i narodu polskiego. Jak niegdyś utworzenie legionów oddziałało ożywczo na nasz naród, tak wieść o Somo-Sierze spotęgowała wśród armii polskiej i narodu ufność we własne siły i nadzieję lepszej przyszłości. Uczucia te wiodły do zwycięstw zastępy polskie w r. 1809, dodawały im mocy wśród trudów wojny w r. 1812, tak, jak w ogóle czasy napoleońskie i dokonane w nich świetne czyny oręża polskiego, stały się otuchą i podnietą dla narodu naszego w walkach i cierpieniach, przebytych w dziewiętnastym wieku. Stały się „tajnym funduszem", jak nazwał je jeden z naszych znakomitych pisarzy, zasobem moralnym, z którego naród polski czerpał siły do walki, bojów i cierpień. Więc w setną rocznicę wielkiego czynu oddajmy cześć i chwałę pamięci naszych rycerzy z pod Somo-Sierry. Cześć i chwała najwaleczniejszym z walecznych!

Inż. Eustachy Śmiałowski.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

sprawą aresztowano dwóch robotników, członków socyalnej demokracyi. - Eisnera odwieziono do szpitala.

Ze świata.

Panama magistracka. Z Warszawy donoszą nam: Jak wam już wczoraj telegrafowałem, głośna panama magistracka weszła w ostatnią fazę.

Wczoraj powrócił z Petersburga wiceprezydent miasta p. Zaremba, którego podróż była widocznie w związku z całą sprawą, gdyż niebawem w magistracie zjawili się przedstawiciele policyi celem przeprowadzenia rewizyi w biurach skompromitowanych naczelników wydziałów.

Rozpoczęto od rewizyi w biurze naczelnika Władysława Śląskiego i naczelnika administracyi Stanisława Miłobęckiego. W nieobecności obydwóch naczelników biura opieczętowano, poczem udano się do mieszkania p. Śląskiego, p. Kociatkiewicza i p. Miłobędzkiego i przeprowadzono tam szczegółowe rewizye.

Podczas rewizyi p. Miłobędzki niespostrzeżnie wydobył rewolwer i strzałem w skroń odebrał sobie życie. Samobójca liczył lat 60, był kawalerem, w magistracie pracował lat 40 i w lutym t. r. miał iść na emeryturę.

Równocześnie przedstawiciele władzy sądowej przybyli do kancelaryi naczelnika wydziału skarbowego, któremu tak samo polecono zamknąć swój gabinet i udać się do mieszkania, gdzie dokonano szczegółowej rewizyi. Zabrano różne papiery i udano się z powrotem do biura, gdzie taką samą przeprowadzono rewizyę.

Dalsza rewizya odbyła się w mieszkaniu p. M. Wegmajsta, gdzie zabrano dowody rzeczowe, mające jakikolwiek związek ze sprawą młocińską.

Do powyższych rewizyj wydelegowano 7 podprokuratorów i 7 sędziów śledczych, pod ogólnym kierunkiem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Guglińskiego, który prowadzi całe śledztwo.

W charakterze świadka przesłuchiwano dziś prezydenta Litwińskiego.

Z Warszawy.

— Aresztowany niedawno i osadzony w więzieniu radomskiem dyrektor zakładów bodzechowskich inż. Jan Gombrowicz, został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucyi 50.000 rb.

— Wydawnictwo „Biblioteka dzieł wyborowych" skazane zostało na 50 rb. kary za wydanie studyum Normana p. t. „Polska jako rycerz śród narodów".

— Z wiosną r. p. rozpocznie się budowa koszar, składów i stajen dla jednego z pułków konnicy, który w Warszawie konsztować będzie. Koszta budowy obliczono na półtora miliona rubli.

Z Poznania. (Jubileusz „Dziennika poznańskiego" — Praktyki policyjne. — Ofiara systemu).

— Najstarsze z pism poznańskich „Dziennik Poznański" obchodzić będzie w dniu 1 stycznia 1909 r. półwiekowy jubileusz swego istnienia. Dla obchodu tej rocznicy utworzył się w Poznaniu komitet z łona „Tow. dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką" celem ustalenia programu obchodu. W dniu 20 grudnia odbędzie się w Bazarze w Poznaniu bankiet jubileuszowy.

— Szykany policyjne wskutek rozmyślnie dokuczliwego stosowania ustawy o stowarzyszeniach mnożą się na Górnym Śląsku, a choć policya wskutek zażalenia energicznego osobnika otrzyma „naganę" od władzy, na razie bezprawie tryumfuje. Oto przykład jeden z wielu. Przed kilku tygodniami odbywało się w Gliwicach wesele, podczas którego policyant wyrzucił zegarmistrza Jana Smoczyka z sali dla tego, że nazwisko jego nie znajdowało się w spisie gości weselnych. Smoczyk wniósł przeciwko postępowaniu policyanta zażalenie do ministra spraw wewnętrznych, na co otrzymał od prezesa regencyi odpowiedź, która w tłomaczeniu polskiem brzmi: „Policyant, który był obecny na tańcach weselnych, nie miał prawa pana z sali wydalić. Ustawę Rzeszy o stowarzyszeniach nie zastosowuje się do tańców weselnych. Według przepisów miarodajnych dla przypadku, w sprawie którego wniesiono zażalenie, nie było żadnego powodu do wydalenia pana. Dlatego pańskie zażalenie wysłane do p. ministra spraw wewnętrznych, a przez tegoż mnie do rozstrzygnięcia oddane uznałem za uzasadnione i dałem tamtejszej policyi odpowiednie wskazówki".

A więc minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem prezesa rejencyjnego przyznał, że poligant postąpił bezprawnie. Cóż z tego, kiedy Smoczyka wyrzucono z wesela.

— W Żydowie pod Gnieznem usunięto z posady poczmistrza Michała Piotrowicza, za to jedynie że z publicznością polską rozmawiał po polsku.

P. Piotrowicz przez 24 lat pełnił w Żydowie ku zupełnemu zadowoleniu władz obowiązki urzędowe.

Dekoracya br. Aerenthala. Z Wiednia donoszą: Minister spraw zagranicznych br. Aerenthal otrzymał wielki krzyż orderu Szczepana.

Papież chory. Z Rzymu donoszą: Lekarze stwierdzili u papieża katar oskrzeli. Wczoraj po południu miał papież dość silną gorączkę. Temperatura wynosiła 38·8°. W ciągu dnia temperatura opadła do 37·50°.

„Osservatore Romano" donosi: Skutki lekkiego przeziębienia, którego papież nabawił się podczas ostatnich przyjęć, trwają dalej, dlatego lekarze zalecili papieżowi kilku tygodniowy wypoczynek, a zwykłe posłuchania u papieża wstrzymano.

Zamordowanie Steinheila. Przedwczoraj dokonano ekshumacyi zwłok Steinheila, a następnie autopsyi, która jednakże nie dała żadnego rezultatu. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu. Marya Wolff, kucharka Steinheilów, zeznała liczne szczegóły o sposobie życia swojego państwa. Według jej zeznań zmarły prezydent Faure był tylko raz w miejskiem pomieszkaniu Steinheilów przy ulicy Vangirard, zaś do letniego ich mieszkania w Bellevue nigdy nie przyjeżdżał. Marya Wolff jest przekonana, że pani Steinheil kazała zamordować swojego męża, ale nie chce podać, kogo podejrzywa o spełnienie zbrodni, nie będąc pewną trafności swoich przypuszczeń. Sądzi tylko, że wspólnik należy do „towarzystwa" i pani Steinheil, chcąc jego i siebie ratować, rzucała podejrzenie na niewinne osoby.

Owym mężczyzną, o którym wspominała pani Steinheil wobec redaktorów „Matina" i „Echo de Paris", że straciła jego miłość skutkiem zamordowania Steinheila i pani Jappy, jest Maurycy Borderel, mer miasta Babaires i właściciel posiadłości ziemskiej i zamku w Ardennach. Borderel, wdowiec i ojciec trojga dzieci, utrzymywał stosunek z panią Steinheil, która pragnęła za wszelką cenę uzyskać rozwód i wyjść za mąż za Borderela. — Jednakże Borderel wcale o małżeństwie nie myślał i zaraz po otrzymaniu wiadomości o zbrodni zerwał ze Steinheilową.

Lokaj Couillard, który w krytycznej nocy był w domu, ale nic nie słyszał, opowiada, że wieczorem przed zbrodnią, pani Steinheil była bardzo uprzejma dla męża i matki, o których nigdy się zresztą nie troszczyła. Po kolacyi namówiła ich, ażeby się napili trochę rumu i sama nalała im do kieliszków po kilkanacie kropel. Sama nie piła. Steinheilowa posiadała apteczkę domową z narkotykami i truciznami. W kilka dni po zbrodni Couillard otrzymał od niej rozkaz wyrzucenia apteczki. Przypuszczają, że sama Steinheilowa, uśpiwszy obie ofiary, udusiła je następnie, a po dokonaniu zbrodni urządziła resztę komedyi. Couillard, tudzież inżynier Lewy, który pierwszy z obcych przybył do willi Steinheilów zeznali, że Steinheilowa była słabo skrępowana i sama ręce z więzów uwolniła.

Obecny sędzia śledczy Andre, rozpoczął śledztwo od początku, gdyż Leydet, dawny znajomy Steinheilów, prowadził je powierzchownie. W letniem pomieszkaniu w Bellevue, nie przeprowadził wcale rewizyi, która byłaby wykazała, że tam przeniosła pani Steinheil zrabowane rzekomo klejnoty na 24 godzin przed zbrodnią, którą widocznie przygotowała. Dalej przedsięwzięto tylko pobieżną sekcyę zwłok obu ofiar. Tylko część wnętrzności zabrała z sobą komisya sądowa i dzisiaj nie wiadomo, gdzie się znajduje naczynie z wnętrznościami.

Wysprzedaż przedświąteczna. Szlachetny i godny poparcia cel przedsięwzięła firma p. W. Młodeckiego w Rynku głównym, l. 4, która urządzając przedświąteczną wysprzedeż gwiazdkową, przeznaczyła 10 procent od obrotu na zakład osieroconych dzieci im. p. Żurowskiej. Pierwsza urządzona w tym rodzaju w naszem mieście z takim celem wysprzedaż, ma się odbywać z współudziałem pań krakowskich.

Zmarli.

Ludwik Nieć, radca sądowy, w 58 roku życia umarł w Rzeszowie.

Aleksander Paszkiewicz, uczestnik powstania z r. 1863/4, w 73 r. życia umarł we Lwowie.

Z notaryatu. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydatów notaryalnych Wincego Gabryelskiego z Doliny i Edmunda Bazylewicza z Sanoka notaryuszami, pierwszego w Birczy, drugiego w Starej Soli.

Z dyecezyi krakowskiej. Urlop otrzymali: ks. dr Zygmunt Karaś, katecheta w Wadowicach i ks. Wojciech Parcz, proboszcz w Zakrzowie; emeryturę otrzymał ks. Michał Zajaczek, proboszcz w Spytkowicach ad Zator; administratorem w Spytkowicach zamianowany ks. Wojciech Majchrowicz. Zastępstwo w Zakrzowie objął ks. Jan Figwer, proboszcz w Stryszowie. Zastępstwo ks. Karasia ks. Bartłomiej Kutek, który został uwolniony od obowiązków wikaryusza w Wadowicach. Wikaryuszami zamianowani: O. Michał Moskol w Wadowicach, O. Józef Cieślewicz w Spytkowicach ad Zator, obaj z zakonu księży Paulinów. Egzamin konkursowy pro obtinendis beneficiis zdali: ks. Józef Batko, Franciszek Fitak, Jan Marszał, Antoni Świętek. Konkurs na probostwo w Tyńcu ogłoszony z terminem do 15 b. m.; na probostwo w Spytkowicach ad Zator do 31 b. m.

Składki. Na zakład P. Żurowskiej złożyli Maryla i Ludwik Matuszewscy 10 K zamiast wieńca w dzień imienin swego ojca.

Ku uczczeniu śp. Feliksa Baranowskiego złożyła jego córka i wnuczki 7 K 50 h na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie.

Na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego złożyły uczennice sem. naucz. żeńskiego 20 K.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Noc listopadowa".

We środę uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia jubileuszu cesarskiego: „Hymn"; „Cyd", tragedya P. Corneille'a w tłom. St. Wyspiańskiego.

We czwartek: „Noc listopadowa".

W piątek: „Noc listopadowa".

W sobotę: „Klub Ibsena" — Shawa.

W niedzielę po południu: „2×2 = 5"; wieczór: „Noc listopadowa".

Z kalendarza. We środę 2 grudnia: Bibiany p. m.; we czwartek 3 grudnia: Franciszka Ksawerego i Hilaryi; w piątek 4 grudnia: Barbary p. m. i Piotra Chryz.

Wschód słońca 2 grudnia o godzinie 7 min. 20, zachód o g. 3 m. 30; długość dnia 8 godzin min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 listopada termometr doszedł od — 1·2 do + 3·3 C.; — barometr wahał się.

Dnia 1-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 751·7 mm., termometru + 1·2 C.; wiatr zachodnio-poł. zachodni.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie odbędzie się we środę 23 grudnia o godz. 6 wieczór. Wykłady wygłoszą: docent Gliński, prof. Rosner i dr Cetnarowski.

Z klubu pocztowego. Jak co roku, odbędzie się w dniu 5 grudnia uroczystość św. Mikołaja. Graną będzie komedya p. t. „Wigilia św. Mikołaja" St. Gadomskiego, poczem nastąpi rozdanie upominków. Początek o godz. 5½ wieczór. Muzyka 56 pułku piechoty. W dniu 13 grudnia b. r. odegra Kółko amatorów komedyę 4-aktową Szutkiewicza, p. t. „Popychadło". Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 grudnia.

Morderstwo rabunkowe we Lwowie. Od pierwszej niemal chwili po wykryciu morderstwa nazwisko Stanisława Fedoraka wymawiane było bezustannie, jako tego, który dopuścił się mordu. — Rozesłano na wszystkie strony telegramy i listy gończe, ścigające Stanisława Fedoraka. Wysłano też telegram do Kułaczkowiec, wsi rodzinnej Fedoraka, a wczoraj dopiero nadesłała żandarmerya pismo, które stwierdza, że Stanisław Fedorak zupełnie niewinnie posądzony jest o zamordowanie Stoffów. Stanisław Fedorak bawił od maja do września b. r. na robocie w Prusiech. — We wrześniu wrócił do wsi rodzinnej, ożenił się i osiadł na roli. Przed żandarmeryą zeznał Fedorak, że podczas pobytu w Prusiech ktoś z robotników, z nim pracujących, ukradł mu książkę robotniczą wraz z dokumentami. Szczegóły te sprawdziła żandarmerya, wobec czego nazwisko Stanisława Fedoraka musi być wykreślone z protokołów śledczych policyi.

Policya przeprowadziła rewizyę w herbaciarni przy ulicy Sobieskiego 28, gdzie morderca często zachodził. Wynikiem jej było znalezienie siekiery, na której znać ślady, że niedawno ją czyszczono. Znaleziono też koszulę, poplamioną krwią, a miano też skonfiskować skrzyneczkę z ukrytemi w niej pieniądzmi i biżuteryą. — Aresztowano również służącego herbaciarni, Gustawa Jakubowskiego i kochankę jego służącą Zofię Dziadosz. Aresztowanych właścicieli herbaciarni Handa i jego żonę wypuszczono niebawem, Jakubowskiego zaś, w którym policya dopatruje się wspólnika mordercy, zatrzymano wraz z jego kochanką w aresztach. Policya odmawia bliższych informacyj. Prócz Jakubowskiego aresztowano też Antoniego Strożuka, gościa herbaciarni. Aresztowanym niczego dotąd nie udowodniono.

Rodzina bł. p. Stoffów wyznaczyła 300 kor. nagrody za wykrycie mordercy.

Wiec pracowników Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbył się onegdaj we Lwowie. Po wysłuchaniu referatów pp. Narcyza Ulmera i posła Adama, uchwalono oświadczyć się za przystąpieniem do Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych. Następnie wybrano komisyę, która zajmie się opracowaniem postulatów dotyczących kwalifikacyj służbowych i normowania prac stowarzyszeń urzędników związkowych.

Ślub p. Antoniny Kwiecińskiej, b. artystki teatru hr. Skarbka, wdowy po ś. p. artyście Łucyanie Kwiecińskim, z p. Karolem Plechawskim, inspektorem kolei państwowej, odbył się w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę dwa przedstawienia dla uczczenia jubileuszu cesarskiego: po południu „Damy i huzary"; wieczór: „Halka".

We czwartek: „Królowa Saby".

W piątek: „Szkoła kobiet".

W sobotę: „Intryga i miłość"; — wieczór: „Królowa Saby".

Pod grozą wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 1 grudnia.)

Paryż. Dzienniki donoszą z Belgradu, że car telegraficznie zaprotestował przeciw nowym, agresywnym wystąpieniom następcy tronu ks. Jerzego i zapowiedział, że jeżeli Serbia nie wkroczy na drogę umiarkowania, to Rosya nic dla niej uczynić nie będzie mogła.

Pieniądze na wojnę.

Belgrad. Skupczyna ma dziś na tajnem posiedzeniu uchwalić udzielenie Czarnogórze 5 milionów franków na cele zbrojenia się.

Na poczet tej sumy udzielono już Czarnogórze 1 milion. Dla kontroli, czy te 5 milionów będą rzeczywiście przeznaczone na cele wojenne, ma jeden z generałów serbskich stanąć na czele generalnego sztabu czarnogórskiego.

Napad z zasadzki.

Budapeszt. (B. kor.). Jeden z węgierskich dzienników przynosi z Koszyc sensacyjny telegram tej treści. Na oddział koszyckiego pułku piechoty przeniesiony do Bośni został z zasadzki napadnięty przez serbski oddział i że ofiarą tego ataku padło 4 żołnierzy piechoty.

Na podstawie doniesień, otrzymanych z autentycznej strony, oświadcza węgierskie telegraficzne Biuro korespondencyjne, że zarząd wojenny nie otrzymał żadnego doniesienia, któreby dotyczyło podobnego wypadku.

Bojkot austryacki.

Konstantynopol. W stanie bojkotu dotychczas nie nastąpiła żadna zmiana. Zdaje się, że ambasador austryacki, Pallavicini, odroczył swój wyjazd. Bojkot austryackich towarów trwa dalej. Wczoraj tylko jeden okręt pasażerski austryacki zdołał wysadzić na ląd niewielu podróżnych, ale przy pomocy służby greckiej. Służba ta, wezwana później do odpowiedzialności przez komitet młodoturecki musiała złożyć przysięgę, że więcej tego nie uczyni.

Zmiany w gabinecie tureckim.

Konstantynopol. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany Hilmi pasza. Jako przyszłego ministra spraw zagranicznych wymieniają Achmeda Rizę paszę, jednego z głównych przywódców młodotureckich. Achmed Riza był przed kilku tygodniami w Wiedniu i odwiedził bar. Aerenthala.

Konstantynopol. (Oficyalnie). Generalny inspektor Hilmi-basza mianowany ministrem spraw wewnętrznych, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Hakki-bej ministrem oświaty; adwokat Refid-bej, który po przywróceniu konstytucyi został mianowany ministrem policyi, został obecnie zamianowany ministrem sprawiedliwości; dotychczasowy minister sprawiedliwości Hassan-Fehmi-basza prezydentem Rady państwowej; dotychczasowy prezydent Rady państwowej Tewfik-basza i dotychczasowy minister oświaty Ekrem-bej zostali zamianowani senatorami.

Konstantynopol. Słychać, że Achmet-Riza, który dotychczas nie chciał przyjąć portfelu ministerstwa spraw zagranicznych, obecnie zgodził się już na objęcie tego urzędu i po powrocie do Konstantynopola będzie zamianowany.

Rokowania z Bułgaryą.

Konstantynopol. Wszyscy trzej bułgarscy delegaci odjechali dzisiaj. Przed odjazdem udał się Liapczew do Porty i zaprzeczył pogłosce o dymisyi bułgarskiego gabinetu.

Porta wyjaśnia o rokowaniach co następuje: Bułgarscy delegaci rozważyli wszystkie kwestye bieżące, których załatwienie okazało się koniecznem z powodu ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi. Delegaci powracają, aby zdać radzie ministrów sprawozdanie. Liapczew powróci tutaj, gdy tylko Porta po złożeniu sprawozdania mocarstwom będzie mogła uregulować tę kwestyę definitywnie.

Pasicz w Konstantynopolu.

Konstantynopol. O tutejszym pobycie byłego serbskiego prezydenta ministrów Pasicza donoszą:

Wielki wezyr na przedstawienia Pasicza w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny odpowiedział: „Pan masz zupełną słuszność, ale ja, jako człowiek stary, radzę panu zimną krew, umiarkowanie i cierpliwość."

Włochy a Czarnogóra.

Petersburg. Do „Nowego Wremieni" telegrafują z Antivari, że codzień przybywają tam liczne statki włoskie, przywożąc dla Czarnogóry wielkie zapasy broni, amunicyi i zapasów żywności.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 grudnia.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał hrabinie Elżbiecie Potockiej order Elżbiety pierwszej klasy w uznaniu pełnej zasług działalności dla austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na stanowisku wiceprezydentki związku krajowych członków Czerwonego Krzyża w Galicyi i związku Pomocy Kobiet Czerwonego Krzyża.

Cesarz zamianował w greckiej kapitule katedralnej w Stanisławowie kan. dr Jana Grobelskiego kustoszem katedralnym i proboszcza w Szmankowcach Jana Gordzijewskiego, kanonikiem katedralnym.

Cesarz nadał staroście w Cieszanowie Sewerynowi Chrząszczewskiemu z okazyi przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy namiestnictwa.

„Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz ufundował odznakę honorową dla długoletnich członków korporacyj, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu i zatwierdził statuty tej korporacyi.

Mianowania w Wiedniu.

Wiedeń. Pierwszy szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych były minister handlu br. Call, został zamianowany ambasadorem w Japonii.

Najstarszy prezydent senatu trybunału administracyjnego dr Rudolf Alter, zamianowany został drugiem prezydentem trybunału administracyjnego. Alter liczy lat 72.

Główna wygrana.

Wieden. Przy ciągnieniu losów państwowych r. 1864 główna wygrana 300 tysięcy koron padła na seryę 176 nr. 48.

Nowe zaburzenia. — Stan wojenny.

Praga. Dziś przed południem powtórzyły się demonstracye. Wojsko stoi w pogotowiu. Studenci czescy urządzili przed południem pochód demonstracyjny po ulicach miasta. Obawiają się ciągle nowych starć miedzy Czechami a Niemcami.

„Bohemia" donosi, że ogłoszenie stanu wyjątkowego w Pradze jest jeszcze dzisiaj możliwe. Dziennik ten donosi z Wiednia, że dziś przed południem odbyła się narada dotyczących ministrów w tej sprawie.

Poseł Kramarz.

Praga. „Nar. Politika" donosi, że poseł Kramarz zdecydował się cofnąć swoją rezygnacyę z prezesury klubu czeskiego.

Nowe ataki na Wilhelma.

Berlin. Jutro rozpoczyna się w parlamencie niemieckim dyskusya nad wnioskami, dotyczącemi zwiększenia odpowiedzialności rządu wobec parlamentu.

Przy tej dyskusyi powtórzą się znowu ataki na cesarza Wilhelma. Wobec tego prezydent parlamentu hr. Stolberg oświadczył, że gdyby ataki te przybrały zbyt ostrą formę; to on na to nie zezwoli i zagroził swoją dymisyą.

Stronnictwa wolnomyślne wystąpią jutro w parlamencie z wielką stanowczością. Dotąd zapisało się do głosu bardzo wielu posłów.

Październikowcy a Koło polskie.

Petersburg. W „Słowie" petersburskiem wydrukowany został „List otwarty do redakcyi", podpisany w imieniu obu Kół polskich, przez Dmowskiego i Zawiszę. List wywołany został wczorajszą wiadomością „Słowa", jakoby Polacy naradzali się z „październikowcami" i posłami z prawicy. Koło polskie oświadcza, że nie brało żadnego nigdzie udziału w naradach, oprócz oficyalnego udziału w radzie seniorów. Koło polskie nic nie wie o zorganizowaniu „Biura informacyjnego", składającego się z posłów stojących bardziej na prawo, niż postępowcy. Niema żadnych podstaw do przypuszczeń, że Koło polskie wchodzi w blok z jakąkolwiek frakcyą parlamentarną, gdyż jego stanowisko jest, jak dawniej, zupełnie samoistne.

Rewizye.

Petersburg. W kilku dzielnicach miasta przeprowadzono dziś w nocy rewizyę domową. — Cztery osoby aresztowano. Skonfiskowano wiele pism.

Mgła w Paryżu.

Paryż. Z powodu silnej mgły przerwano ruch tramwajowy.

Na placach i ulicach stoją policyanci z płonącemi pochodniami w ręku i utrzymują bezpieczeństwo ruchu.

Jedna osoba została w ciemności przejechana przez wóz i zginęła na miejscu.

Katastrofa kolejowa.

Zagrzeb. Z powodu silnej mgły, zderzył się pod Zagrzebiem pociąg osobowy z towarowym. Wiele osób ciężko rannych, jedna osoba zabita.

Przypadek Roosevelta.

Waszyngton. Prezydenta Roosevelta, przechodzącego przez ulicę, przejechał automobil, zadając mu lekką ranę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 grudnia.

Rozdanie zapomóg. Wydział Stowarzyszenia opiekującego się ubogimi wdowami wyznania mojżeszowego, uchwalił jutro jako w dzień jubileuszu cesarza, rozdzielić 600 kor. między potrzebujące zasiłku wdowy.

Walne zgromadzenie Bratniej Pomocy U. U. Jagiell. odbędzie się dziś wieczór o godz. 6 w sali Kopernika w Collegium Novum.

Pobicia w aresztach policyjnych. Wczoraj wieczorem wywiązała się w aresztach policyjnych „pod telegrafem", bójka pomiędzy aresztowanymi: Bigajerem recte Natanem Diamandem a Z. Dłuszyńskim, w czasie której Dłuszyński, ściągając gwałtem Diamanda z pryczy, złamał mu rękę, powodując nadto liczne inne obrażenia. Poranionego odwiozło zawezwane pogotowie ratunkowe na klinikę chirurgiczną.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj wieczorem zaszedł wypadek nieszczęśliwego upadku z okna przy ul. Kupa na Kazimierzu, gdzie z okna otwartego wypadła popchnięta z żartu 13 letnia Rózia Alster, ponosząc ciężkie potłuczenie na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu pozostawiło ją w opiece domowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 grudnia. Giełda południowa.) Marki 117·15. Renta majowa 90·15. Renta koronowa węgierska 90·15. Akcye austr. zakł. kred. 618·00. Akcye węg. zakł. kred. 710·50. Akcye Anglobanku 278·50. Akcye Unionbanku 509·—. Akcye Bankvereinu 493·00. Akcye Länderbanku 410·00. Akcye kolei państwowych 659·50. Lombardy 102·00. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 310·50. Alpiny 611·50. Rima-Muranyi 500·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2349·—. Losy tureckie 165·75. Ruble 251·50.

Usposobienie: silniejsze.

Berlin, 1 grudnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 193·50. Tow dyskontowe 178·—.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 listopada. Pszenica na kwiecień 13·04 do 13·05; pszenica na październik 11·38 do 11·30; żyto na kwiecień 11·08 do 11·09; owies na kwiecień 8·90 do 8·91; kukurydza na maj 7·64 do 7·65; rzepak na sierpień 14·75 do 14·85. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; mgła.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 1 grudnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	91 75	92 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	92 —	92 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	570 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	536 —	542 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 50	95 —
4„ „ „ srebrna	94 50	95 —
4% renta koronowa austryacka	94 40	95 —
4% „ „ węgierska	90 50	91 —
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	109 25	109 75

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

„BAR AMERYKAŃSKI“ 2 Klimczak, Kraków Szewska 2

6552 8 10

MIKOŁAJE Pieczywka - - Herbatniki - Biszkopty - -

Cukry na d zewko, pierniki znane ze swej dobroci, poleca po najtańszych cenach parowa fabryka

STANISŁAW GURGUL

C. i k. dostawca Dworu w Jarosławiu 6282 8 12

54 medale, 7 dyplomów honorowych.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 199 76 0

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 5013 18 0

Handel korzenny

delikatesów z restauracyą, istniejący kilkanaście lat w centralnem miejscu (rynek) przy Krakowie, do sprzedania. — Zgłoszenia tylko listowne pod **„Handel“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6255 6 6

ZMIANA LOKALU!

Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej

przeniesiony został

w Krakowie, na ul. św. Jana 2, I p.

nad handlem p. Wołkowskiego

Poleca: **Meble** stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokoi jadalnych i sypialnych, jakoteż dywany, lustra, porcelanę i fortepiany. 5720 14 0

Przestroga!!! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

„TLENOL“ Krem do zębów

prof. Dra N. Cybulskiego z fabryki Tlen,

nie zawiera mydła

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie Kremu „TLENOL“, Cena za tubkę 60 groszy.

„TLENOL“ woda do ust

Prof. Dra N. Cybulskiego

dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 K za flakon.

„TLENOL“ proszek do zębów

Prof. Dra N. Cybulskiego

dzięki subtelnej miałkości składników czyści zęby, nie ścierając z nich emalii, jednocześnie dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 gr.

Przetwory „TLENOL“ prof. Dra N. Cybulskiego są prawdziwe tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

3344 23 0

Do nabycia wszędzie.

Cenniki i prospekty franco i gratis.

Familijny kinematograf



równocześnie **Latarnia magiczna** 33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez c. i k. nadw. dostawcę

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 447 (Czechy).

Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek mech. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 5367 9 10

JAN IHNATOWICZ

poleca — poleca

wyśmienite mydła toaletowe

z własnej fabryki, wyszczególnione 15 medalami zasługi i 3 dyplomami honorowymi.

Mydło do golenia brody 50 h.

Mydło migdałowe, bardzo delikatne 50 h.

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, chroni od pękania, nadaje białość i delikatność 80 h.

Mydło żółtkowe (jajeczne), z zapachem werbewowym, bardzo dobre i przyjemne w użyciu 60 h.

Mydło ziołowe, otrzymuje się z ziół aromatycznych, łagodząco i uzdrawiająco wpływa na skórę 50 h.

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 60 h.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni, bardzo poszukiwane 60 h.

Mydło oliwne, dla niemowląt, nadzwyczaj delikatne 72 h.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 60 h.

Mydło fiołkowe, przyjemnej woni 70 h.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 1 k. 20 h.

Mydło hygieniczne, odznaczające się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i i specyalnie zastosowane do twarzy 1 k.

Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 1 k. 20 h.

Mydło glicerynowe białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od wyprysków 60 h.

Mydło z gliceryny i wody kolońskiej, znakomicie wpływa na skórę 50 h.

Mydło glіceryn., płynne we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 80 h.

Mydło wschodnich piękności, zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto własność spędzania zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości, kawałek 1 k. 60 h.

Mydło Venus, oprócz nader przyjemnego zapachu posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające, kawałek 2 k.

Mydło księżniczek, znakomite do twarzy, kawałek 1 k. 20 h.

Mydło liliowe, doświadczenie okazało, że mydło wyrabiane z soku lilii odznacza się szczególnemi własnościami, bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikaca twarz, usuwa zgrubiały i pomarszczony naskórek, przeto twarz nabiera świeżości, delikatności i przejrzystości. Cena 1 k. 60 h.

Mydło sałatowe, znakomicie wpływa na skórę, chroni od wszelkich wyrzutów i zmarszczek, kawałek 1 k. 86 h.

Mydło Lilas, otrzymuje się z kwiatu bzowego, oprócz własności hygienicznych posiada nader przyjemny zapach udzielający się skórze. 80 h.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ul. Sykstuska 25, Hetmańska 6. Filie: w Krakowie, Sukiennice 20. — W Przemyślu, ul. Mickiewicza 11. — W Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 21, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6376 3 0

Sport zimowy



Pierwszorzędne saneczki dla dzieci i narty około 50 typów poleca osobliwa fabryka przyrządów do sportu zimowego FREISTADTL „R.“ na Morawie. Wyrób podczas sezonu 25.000 sztuk. Największa fabryka w tym dziale. 250 robotników. Cennik za darmo. 6474 2 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 95 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Los, który może wygrać — dostanie na żądanie

100.000 K — ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. 6197 4 10

Wykonuje także **FOTOGRAFIE FARBĄ OLEJNĄ NA SZKLE** kryształowem elegancko i szybko w oprawie metalowej, srebrnej i złotej, jakoto: we wisiorkach, szpilkach, broszkach, medalonikach, łańcuszkach i spinkach po nader niskich cenach. Bardzo odpowiednie na

podarunki.

W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie

---

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 126 0



Ul. św. Marka 16

- - Telefon Nr 829 - -

Pierwsze większe Krakowskie Przedsiębiorstwo

dla budowy

elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły

6505 4 5 i wszelkich urządzeń elektrotechniznych.

Fabryczne składy maszyn, aparatów, lamp, lamp łukowych, żarowych, wentylatorów i wszelkich przyborów elektrotechnicznych.

Skład świeczników elektrycznych.

Hurtowna i częściowa sprzedaż.

Ceny fabryczne.

Odsprzedającym udziela się znaczny opust. Porady techniczne, projekty i kosztorysy udziela się bezpłatnie.

Samodzielnych monterów i zastępców wprowadzonych w ten dział poszukuje się.

Herbata odtłuszczająca dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 5886 13 0

Słynne w świecie czekolady i likiery OO. Trapistów

wyrabiane w klasztorze w Reichenburgu

do nabycia w handlu 6335 8 10

M. JAWORNICKIEGO W KRAKOWIE.



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia 6185 4 12

„DIRECTOIRE“

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire“

który jedynie nabyć można u firmy

HERMAN PIESEN

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. — **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene

specyalność

Opaska „La Nea“ i gorset „Le Neos“ **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

pod firmą

F. LUBAŃSKI - Rynek-ulica św. Anny l. 2

poleca 6475 2 5

Rękawiczki ciepłe od 80 h za parę, także futrzane bardzo ciepłe, podszyte pulchnym chińskim barankiem.



Kaftaniki i pantalony dla płci obojga, z jelonkowej skórki chroniące znakomicie człowieka przed wpływami atmosferycznemi o wiele lepiej niż najlepsze Jägery a w rezultacie od nich tańsze.

Parasol 3 K. Kalosze 5 K.

Ul. św. Anny 2.

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, przyjemne i smaczne wysyła koleją w baryłkach 34 l. i baryłeczkach 4½ l. opłatnie, a mianowicie z 1907 r. 24 K lub 3·50 K, z 1905 r. 28 K lub 3·90 K, z 1904 r. 29 K lub 4 K, z 1900 r. 46 K lub 5·80 K, z 1885 r. 52 K lub 7 K. **Miód pszczelny**, najlepszy deserowy gatunek, jasny lub żółty, 5 kg. puszka opłatnie 7 K. **Mak** z r. 1908 przewyborny, 100 kg. opłatnie do każdej stacyi 52 K, 5 kg. 2·60 K. **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 6427 6 12

Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K	7·50	za 5 kg.
malinową	K	7·50	
wiśniową	K	8·—	
jabłkową	K	5·50	
melanż	K	5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 6004 15 65

Brandstädter i Ska we Lwowie.

Kawaler

28 lat liczący, rel. rz. katolickiej, właściciel większej posiadłości na wsi, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze panny, młodej, przystojnej, do zawarcia związku małżeńskiego. Posąg pożądany stosownie do jego majątku od 16 do 20 tysięcy koron. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Fotografia pożądana. Korespondencyę proszę nadsyłać pod adresem: **„Niebieska róża“** poste restante **Nowy Sącz I.** 6491 7 7

Panna

lat 19, mówią, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1000 K gotówką oraz wyprawę, pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: **A. B. C.** poste restante **Kraków**, okazicielce 10 K z roku 1904, Nr 003072. 6998 15 15

Przemysłowiec

posiadający własny interes, dobrze się rentujący, ożeni się z panną lub wdową. Posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia prosi przesyłać pod **A. Z. 100.** poste restante **Bochnia**. 6070 10 10

Tabliczki - - - - - Venus

wybitna nowość do **perfumowania i miękczenia wody do mycia i kąpieli.**

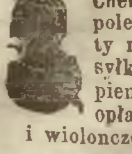
Tabliczki Venus co do **przyjemności i wytworności zapachu** przewyższają wszelkie dotąd używane podobne przetwory, są bardzo korzystne dla skóry, odkażają i perfumują powietrze w mieszkaniu.

Cena kasetki (124 tabliczek) 3 K.

Dostać można wszędzie.

NUPHAR Co

Wiedeń, I., Kohlmarkt 1. — Paryż. 6392 3 0



FRC. BRÜCKNER

wyrób instrumentów muzycznych (dostawca Związku c. k. austr. urzędników państw.), **Piękny Potok pod Chebem** (Schönbach bei Eger) Czechy, poleca najtaniej najlepsze instrumenty muzyczne i wszelkie struny. Wysyłka za zaliczką. Wymiana lub zwrot pieniędzy. Ilustr. cennik za darmo, opłacony. Wszelkie mistrz. skrzypce i wiolonczele wymienia się lub kupuje. 6357 4 10

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retan'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

2313 26 43

Fabryczny skład lalek i zabawek dla dzieci Plac Maryacki 2.

poleca

największy wybór lalek — gier towarzyskich — wózków dla lalek — koni na biegunch etc.

Magazyn konfekcyi i nowości damskich
WACŁAW MŁODECKI

Kraków, Rynek gł. L. 4 parter i I. piętro 6669 1 2

zawiadamia, iż w dniach od 2 do 6 grudnia b. r. odbywać się będzie pod protektoratem Jaśnie Oświeconej księżnej OLGI PONIŃSKIEJ

Największa sprzedaż gwiazdkowa towarów wysortowanych

po cenach najniższych, przeznaczając 10% od ogólnego dochodu na Zakład osieroconych dzieci im. p. Żurowskiej.

Przy stolikach sprzedaży łaskawie raczyły wziąć udział JWP. ks. Olga Ponińska, Walerowa Jaworska, Karolowa Górska, Wł. Górska, Ludwika Nowaczyńska, Marya Dandois, Amanda Neszyczkowa, Karolowa Łuczkowa i t. d.

Na sprzedaż gwiazdkową przeznaczone zostały towary: spódnice, bluzki, halki, szlafroki, pończochy, krawatki, żaboty, paski, konierzyki i t. d.

Od konfekcyi towarów niewysortowanych, metrowych i jedwabi opuszcza do dn. 6 grudnia

30%.

Ceny w koronach.

Ważne dla Pań!

— Po ukończeniu Szkoły wiedeńskiej —

czesze, ondoluje

według najświeższej mody, jak również uskutecznia 6572 2 4

pielęgnowanie rąk i paznokci

metodą amerykańską „Manikure", tak jednorazowo jak w abonamencie.

Ul. św. Marka 8, I p.

Józefa Ekerowa

udziela lekcyi tańców tylko w domach prywatnych i pensyonatach.

Łaskawe zgłoszenia: Starowiślna 14, u Dra Ekera. 6574 2 10

Znakomite

SERY

różnego rodzaju.

MASŁO

deserowe, codziennie świeże

poleca 6359 14 0

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31

Pokój piękny, duży, frontowy, na I-em piętrze, 2 okna, przedpokój, osobno wejście, zaciszne i zdrowe miejsce tuż pod Wawelem przy ul. Bernardyńskiej 9, I p., zaraz do wynajęcia tanio. 6538 3 3

Koncypient adwokacki

katolik, z długą praktyką prowincyonalną, poszukuje posady w siedzibie sądu obwodowego. — Adres: **Dr A. M.** poste restante **Mszana Dolna.** 6577 4 4

Za mąż wyjdzie

szatynka, przystojna, inteligentna, łagodnego usposobienia, z bardzo dobrego domu, posiadająca pewien kapitał oraz zupełną wyprawę, za inteligntnego człowieka na lepszem stanowisku, w wieku 30—45 lat. Na anonimy nie odpowie. Adres: **Dla M. B.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6544 3 5

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z umiejętności rachunkowej państwowej i kupieckiej

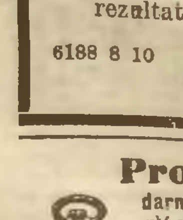
urządza nadal jak w latach poprzednich

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68

System nauki teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. Warunki bardzo przystępne. Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat nauki zapewniony.

6188 8 10 **Henryk Gottlieb**
egz. naucz. rach. państw.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD**, c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf" Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8 40. Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy. 6369 6 50

LAINE DÉCATIE · ARTICLE GARANTI · „ARGUS" · DÉPOSÉ · RÉSISTE A TOUT LAVAGE

„ARGUS"

seule bonneterie pure laine irrétrécissable!

Znakomita bielizna czysto wełniana nie kurcząca się w praniu!

Wyrób francuski!

Wyłączny skład u firmy

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ulica Floryańska 13. 5980 6 10

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 6661 1 2

Pokój frontowy, umeblowany, z utrzymaniem do wynajęcia od 1-go grudnia. Blizko Uniwersytetu. Jabłonowskich 26. 6616 3 3

Od 1 stycznia 1909

przy ul. Długiej l. 58, 4 słoneczne pokoje z balkonem na I-szem piętrze, łazienką, kuchnią, przedpokojem i elektrycznością do odstąpienia. — Wiadomość na miejscu: ulica Długa l. 58, I piętro, drzwi lewe. 6593 3 6

Miód pitny

wyborny, własnego wyrobu, trojak, lepszy od wina, posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 4½ litrowych wraz z bańką i opłatą pocztową po 4 kor. 80 hal. Po nadejściu należy przelać do flaszek. Miodu praśnego nie ma w tym roku. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce, Galicya. 6624 2 10

Do nabycia pod korzystnemi warunkami w drodze kupna-sprzedaży lub zamiany

Willa

w oddaleniu 25 minut drogi od Krakowa, obszerna, wygodnie urządzona, z budynkami gospodarczymi, inwentarzem żywym i martwym. Ogród owocowy o obszarze 6 morgów, około 1400 szczepów owcowych najszlachetniejszych gatunków, szparagarnia, oranżerye, 5 morgów roli. — Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adw. Dra Faustyna Jakubowskiego w Krakowie, Bracka 10. 6598 2 3

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym założony w roku 1858. 6657 1 24

Dr Adam Karczewski. **Dr Stanisław Szuman.**

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. Kom. w Krakowie skład główny **Rynek 14**

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

po niebywale niskich cenach

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery" po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery" po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 15.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 30.

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. **Zastępca L. STEIGLER.** 6667 1 8

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 6662 1 10

Dla osoby

starszej, inteligentnej, wdowy po urzędniku p., mającej 10.000 koron do dyspozycyi, poszukuje się pewnego i dobrze się rentującego interesu w Krakowie. Zgłoszenia: — **K. Letoch** poste restante **Kraków.** 6556 4 5

Dwie szafy

sprzedam z powodu wyjazdu. Czysta 21, II-gie piętro. 6617 3 3

Oddam dwuletnią dziewczynkę

bardzo ładną, za własnc. Zgłoszenia: **A. W.** poste restante **Kraków.** 6640 2 8

Wiolonczelistę

mogącego wziąć udział w orkiestrze amatorskiej, uprasza się o podanie swego adresu **tylko pisemnie** Aryańska 6, T. Lipiński. Repertuar poważny. Próby raz na tydzień, w godzinach wieczornych. 6587 2 2

Dom handlowo-komisowy

Michała Czerwińskiego Wdowa

Kraków, Radziwiłłowska 19,

poszukuje **reprezentanta** obeznanego z działem kolonialnym. 6639 2 3

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

otrzymała na skład główny

drugi tom (całość)

znakomitego dzieła

Lecky Dzieje wolnej myśli w Europie

Cena kor. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5942 8 8

Na Gwiazdkę!



Na Gwiazdkę!

Bardzo stosownym podarkiem są: **oryginalne amerykańskie meble,** Biurka i szafki na akta lub nuty, zamknięte automatycznie żaluzyą; biblioteki zestawalne, fotele obracalne itp. z masywnego drzewa dębowego, orzechowego lub mahoniowego po nader niskich cenach, a także na wygodne spłaty miesięczne. 6497 3 10

Kraków, Rynek główny 34 (Pałac Spiski), I piętro.

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 4687 45 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw izby handlowej.**

Wysprzedaż Gwiazdkową

najmodniejszych towarów wełnianych, jedwabnych i konfekcyi — z opustem

20%

Towarów mniej modnych po cenach najniższych

poleca 6334 5 10

Marya Prauss, Kraków, Rynek gł. 7.

MAGAZYN MEBLI

i zakład tapicersko-dekoracyjny

w Krakowie, Floryańska 36

KAJETANA DUDZIAKA

poleca wszelkiego rodzaju meble, portyery, firanki, kapy i t. p. 6459 4 19

Paski damskie, **Torebki** ręczne, **Pledy** or. ang. **Peleryny** nieprzemakalne, **Parasole, Kalosze,** wielki skład przyborów do podróży jak **Kufry, walizy, torby, necesery** i t. p. poleca najtaniej **Anastazy FRONCZ** Kraków, Floryańska L. 17.

Nauczyciel przyjmuje pod przystępnemi warunkami lekcye. — **Pedagog** poste restante **Kraków.** 6671 1 2

Obiady smaczne i zdrowe

z trzech dań w cenie 90 hal. wydaje dom prywatny ulica Szpitalna l. 22, II p. (na miejscu i do domów). 6673 1 3

Pomocnik handlowy z działu korzennego poszukuje zaraz posady. **A. Z.** poste restante **Limanowa.** 6663 1 3

Rutynowanego starszego

droguistę

z działu farmaceutycznego poszukuje zaraz **Droguerya w Kołomyi.** 6648 1 3

Poszukuje się

do zarządu domem i zajęcia się dzieckiem pięcioletniem osoby, mającej odpowiednią praktykę i doświadczenie, na wyjazd do miejscowości leczniczej w kraju ewentualnie na dłuższy czas. Zgłoszenia z podaniem warunków oraz wyszczególnieniem dotychczasowej działalności pod **A. Z.** poste restante **Kraków.** 6675 1 2

Szukam mieszkania z fortepianem w którejkolwiek stronie miasta. Zgłosz. z podaniem ceny pod **A. M. 10** poste rest. **Kraków.** 6672

Wyrób przypraw kuchennych Rysiakiewiczowej w Nowym Sączu

przyśle opłatnie za przysłane 5 koron pocztową paczkę, zawierającą słoik galarety jabłczanej, agrestowej lub porzeczkowej, marmolady owocowej, kompotu wiśniowego lub śliwkowego, sałaty japońskiej, angielskiej musztardy pomidorowej, flaszkę kieszonkową soku malinowego i wiśniowego; razem 7 artykułów według wyboru. 6666 1 3

Pomocnica poczt.-tel. rutynowana, obejmie posadę lub kierownictwo. Oferty: Urząd pocztowy, Zwierzyniec. 6659 1 2

Nowoczesna księgarnia antykwarska S. Taffeta

Wiślna 8 **Wiślna 8**

poleca po znacznie zniżonych cenach:

1) Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX. 2 tomy folio. Warszawa 1901, zamiast 60 kor. tylko 20 kor.
2) Kraszewski. Polska w czasie trzech rozbiorów, z przedmową Prof. Askenazego. 3 tomy illustr., zamiast 16 kor. tylko 9 kor.
3) Puzyrewski. Wojna polsko-ruska 1831 r., z planami, zamiast 15 kor. tylko 6 kor.
4) Górnicki. Dzieła, wszystkie 3 tomy zamiast 7 kor., tylko 3 kor.
5) Sarnecki. Literatura francuska, zamiast 6 kor tylko 2 kor. 50 hal.
6) Ajschilos. Tragedye, przekład Kraszewskiego zamiast 4 kor. tylko 2 kor.
7) Jellenta. Wszechpoemat i najnowsze jego dzieje, zamiast 4 kor. tylko 1 kor 20 hal
8) Kozłowski. W. M. Szkice filozoficzne. Warszawa 1900, zamiast 4 kor. tylko 1 kor. 50 h.
9) Rittner. Prawo kościelne. 2 tomy, wydanie najnowsze, zamiast 12 kor. tylko 9 kor.
10) Gąsiorowski. W. Kajetan Stuart. Warszawa 1905, zamiast 5 kor. tylko 1 kor. 50 h.
11) Aspiro. Pod pantoflem. 2 tomy, Warszawa 1905, zamiast 4 kor. 50 h tylko 1 kor. 20 h.
12) Bölsche. Natura i sztuka. zamiast 1 kor. tylko 60 hal.
13) Kobieta współczesna. Książka zbiorowa, Warszawa 1904, zamiast 6 kor. tylko 3 kor.
14) Kucharz polski. Podręcznik obejmujący 1553 przepisów kucharskich. Wydanie 7, w oprawie, zamiast 5 kor. tylko 3 kor.

Na prowincyę wysyłam tylko za pobraniem pocztowem. 6670 1 2

Panna

posiadająca praktykę biurową, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod **S. A.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6588 3 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 4691 105 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Medal i krzyż złoty na wystawie paryskiej



MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, GRODZKA 13. TELEFON 43.

W WIELKIM WYBORZE POLECA GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ

NAJNOWSZE FASONY W FUTRACH.

Kapelusze damskie paryskie modele i ich kopie sporządzone we własnej pracowni.

4571 14 0

Zarząd dóbr Turylcze poczta w miejscu, przyjmie zaraz

kasyera-kontrolora

przeważnie do prowadzenia książkowości i korespondencyi. Wymagana znajomość podwójnej książkowości i bilansowania, biegłość w pisaniu na maszynie, kaucya najmniej 1000 kor. Wynagrodzenie 100 kor. miesięcznie z całem utrzymaniem lub odpowiednią ordynaryą. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje zarząd dóbr.

Zarząd dóbr Turylcze poczta w miejscu, przyjmie zaraz 6665 1 3

adjunkta gospodarczego

przeważnie do gospodarstwa tokowego, nadzoru stajen i spichlerza, kawalera, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką. Musi być energiczny i zamiłowany w porządku. Pensya 40 kor. miesięcznie z całem utrzymaniem, będzie w miarę zasług podwyższona. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje zarząd dóbr.



6611 1 12

Panna ze znajomością języka niemieckiego znajdzie stałe zajęcie w „Centrali Zakupu", Kraków, Wrzesińska 1. 6658

Serów Camembert

wybornych serów deserowych po cenie 60 halerzy za krążek wraz z pudełkiem dostarcza 6660 1 3

Serownia ks. Czartoryskiego

w Szówsku, p. Jarosław.

Zdolny subjekt cukierniczy

otrzyma stałą posadę w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 6625 2 4

JEDYNE NA GWIAZDKĘ!!

BETLEEM POLSKIE

Jasełka, szopka krakowska, kolędy dla domu polskiego

ułożył: **Lucyan Rydel** — kolorowanemi rycinami zaopatrzył: **Włodzimierz Tetmajer**

wydała w 110 rocznicę założenia firmy

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Skonfiskowane i zabronione

przez prokuratoryę pruską oraz cenzurę rosyjską

pozostaje jedynie do nabycia Polakom w Galicyi.

Cena we wspaniałej oprawie K 20·—.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA - KRAKÓW - RYNEK 17 przesyła do oglądnięcia na prowincyę, za zaliczką. którą zwraca (po zwrocie niezatrzymanego egzemplarza). — Także na 10 spłat miesięcznych po K 2.—.

6633 1 8

Wyszła z druku powieść

Tadeusza Konczyńskiego

Głód szczęścia

wydanie wytworne - okładka ozdobna - str. 384 - cena K 3·60.

Tegoż autora:

Nad głębiami, powieść, wydanie drugie, cena 3 korony.
Białe pawie, komedya 3-aktowa, cena 2 korony.

Poleca Gebethner i Ska.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6041 5 10

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 6247 5 0

Pies 8-mio miesięczny, prawdziwej rasy z Góry św. Bernarda do sprzedania. Wiadomość: ulica Szpitalna 34. 6558 5 5

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, puktualnie i tanio. 6463 6 6

Fortepian

w bardzo dobrym stanie, w przystępnej cenie do nabycia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Stachowskiego 30, II p., drzwi na lewo. 6414 6 12

WIELKI I RENOMOWANY

Pensyonat w Zakopanem

do wydzierżawienia.

Wiadomość u adwokata Dra Juliana Gertlera w Krakowie. 6411 6 6

Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. **Jan Michalik,** Fabryka czekolady, **Floryańska 45.** 6250 9 10

Rosyjski astrachański

kawior perłowy

najlepszy, w wielkich ziarnach, prawie niesolony, funt 18 kor., ½ funta 9 kor., II gatunek, także bardzo dobry, funt 15 kor., ½ funta 7 kor. 50 h. **Herbata ros.** w oryg. opakowaniu z ces. ros. banderoli, stosownie do jakości, funt 5, 7, 10, 12 i 15 K **Laz. Altneu,** Podwołoczyska 8 (na granicy ros.) 6656 1 3

NA św. MIKOŁAJA

ANTONI ROTHE

w Krakowie, ul. Sławkowska 13,

poleca 6620 1 6

Przew. Duchowieństwu i Szan. Publiczności własnego wyrobu:

świece z czystego pszczelnego wosku

gładkie i ozdobne,

stoczki, pierniki miodowe, miód praśny: lipowiec i ogrodowy, wielki wybór ozdobnych pierników i cukierków **na drzewko,** oraz

skład świec stearynowych,

kościelnych i salonowych z najlepszych fabryk.

Ceny umiarkowane.

Cukiernia

w większem mieście, nowo urządzona, dobrze zaopatrzona, w pełnym ruchu, jest zaraz do sprzedania z powodu choroby właściciela. Kapitał potrzebny 8.000 koron. Wiadomości udzieli z grzeczności p. Ludwik Kowalski, Kraków, Sukiennice 18. 5773 6 6

Wielki gramofon

z tubą kwiatową, o głośnej reprodukcyi, jak rzadko. bez skazy, prawie nowy, wspaniały, do sprzedania za 36 koron, Kosztował 120 K. **Pinkus, Wiedeń, II.,** Taborstrasse 22. 6433 2 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4683 173 0

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 6599 2 3

poleca otrzymane na skład główny:

1) **Prądy w nauczaniu języka ojczystego** K 4·—.
2) Wacław Nałkowski. **Zarys metodyki geografii** K 1·50.
3) Dr St. Breyer. **Leczenie hypnozą i usuwanie wad psychicznych** K 1·—.
4) B. Wallek-Walewski. **Pieśń na pożegnaniu Samuela z Skrzypny Twardowskiego** K 1·20.
5) Ks. A. J. Łukaszkiewicz. **Życie Jezusa Chrystusa** K 1·—.

Nakłady własne:

2) J. Gall. **Sześć wesołych piosenek na chór męski.**
   1) Moja Marysiu kochaj mnie
   2) Bum grał.
   3) Hej basista.
   4) Zamknij Kaśka.
   5) Kroacka polka.
   6) Chałupeczka niska.

   K 2·—.

1) J. Gall. **Sześć polskich pieśni ludowych na chór męski.**
   1) Śliczne goździki, piękne tulipany.
   3) Płynie Dunajec...
   2) Czerwony pas, za pasem broń.
   4) Hej! Ty Wisło modra rzeko
   5) Prząśniczka.
   6) Hej! Mazury! hejże ha!

   K 2·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

THE BERLITZ SCHOOL
NAUKA WSZYSTKICH OBCYCH JĘZYKÓW
FLORYAŃSKA 25
KRAKÓW.

6162 10 0

Rentowne umieszczenie kapitału.

Technik obznajomiony z różnemi gałęziami przemysłu, szuka udziału w jakiemś drobnem przedsiębiorstwie, lub wspólników do projektowanych interesów. — **W. P. R.** poste restante **Kraków.** 6471 5 1

Do sprzedania w Zakopanem.

1. Willa w pobliżu dworca kolejowego, budowana z drzewa masyw na zimę. Składa się z 20 ubikacyj i blisko pół morgi lasku świerkowego. Długu hip. jest 10.000 koron.
2. Domek o 3 ubikacyach i ogrodem do 200 sążni, obok dworca, w cenie 6000 koron.

Wiadomość: Kraków, Handel p. Dutkiewicza Linia A-B. 6178 11 0

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór haftów ręcznych wykończonych oprawionych, jakoteż rozpoczętych i najnowsze przybory do haftu poleca

SABINA KNÖBEL

Kraków, Grodzka 35, I p.

Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek i makat. 6504 8 0

Farmaceuta

energiczny, przemysłowiec, przystąpiłby z kapitałem około 2 tysięcy koron do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, jako wspólnik, lub objąłby dzierżawę droguery. Zgłoszenia pod **„Przemysłowiec"** poste restante **Kraków.** 6513 3 6

Kelner-płatniczy

katolik, w średnim wieku, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Może również objąć prowadzenie interesu na rachunek. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **„H. W."** 6533 3 3

Anglik

udziela lekcyj oddzielnie i zbiorowo Ul. św. Jana 1, II p.

Na św. Mikołaja!

poleca 6516 7 10

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ul. Bracka.

ozdobne pierniki, Mikołaje, słynne z dobroci cukry deserowe, czekoladki, karmelki, herbatniki, ozdobne pudełka z cukrami ½ kg. brutto kor. [illegible]

Bytu lub obfitego pobocznego zarobku szukający **agenci,** także panie, niech się porozumieją zaraz z nami, gdyż mamy do oddania za wysoką prowizyą sprzedaż kilku nowości, w każdej chrześcijańskiej rodzinie pokupnych. — Zgłoszenia po **„Glasindustrie" Wien, XVII 1, Postfach.** 6553 5 5

Stefan Porębski, Kraków

obecnie Rynek 32

poleca po najniższych cenach

ZABAWKI.

6387 2 0

ZIMOWE

bluzy, halki, bolera, chustki i szale włóczkowe, hymalaya i sznelowe, baszliki sławuckie, kapelusze damskie i dziecięce, oraz czapki sukienne, polecają w wielkim wyborze i najtaniej — — — — — — — — 6458 5 5

Zimler i Spółka, Kraków, Linia A-B.

(Wysyłka na prowincyę odwrotnie).

Magazyn nowości — Ignacy Sper

6575 2 6

Kraków, Grodzka l. 26 w domu p. Suskiego.

Poleca z okazyi gwiazdkowej po cenach znacznie zniżonych

przeróżne materyały wełniane i jedwabne na suknie i bluzki także bluzki i halki gotowe, plusze na żakiety, dywany, chodniki, firanki, kapy, portyery i t. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.